



Jeżeli chodzi o ludzi, którzy popełnili przestępstwa i zachodzi kwestia, czy nie grożą porządkowi prawnemu, to tę sprawę mogą załatwić jedynie właściwe przepisy kodeksu karnego.

## Umieszczenie dziennikarza w „obozie odosobnienia” w świetle prawa Wywiad z profesorem Wróblewskim

Wczoraj „Kurier Wileński” przyniósł następujący wywiad na aktualny temat, który w całości przedrukowujemy.

Dekret prasowy cały zawód dziennikarski odezwał, jako bardzo daleko idący środek „zyscyplinowania” prasy w Polsce. Nic dziwnego, że stosowanie obok dekretu innych środków wobec publicystów może budzić wśród pracowników pióra wielką konsternację.

Udaliśmy się do p. profesora dr. Bronisława Wróblewskiego, wybitnego uczonego, znanego specjalisty w zakresie prawa karnego z prośbą o wyjaśnienie, jak te rzeczy ujmują nauka prawa karnego.

Dłuższa rozmowa na ten temat da się streścić do dwóch pytań i dwóch szerszej umotywowanych odpowiedzi, które niewątpliwie zainteresują naszych czytelników:

1) Czy obowiązujące w Polsce prawo pozwala na umieszczenie w obozie odosobnienia dziennikarza z powodu jego działalności, związanej z wykonywaniem zawodu?

Budzi poważne wątpliwości prawnicze, czy można redaktora czasopisma umieścić w „obozie odosobnienia”.

Rozporządzenie P. R. z dnia 17 czerwca 1934 r. w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu jest przepisem ogólnym, to znaczy, że w zasadzie może być stosowane do każdego niezależnie od rodzaju działania lub postępowania. Choć tylko o to, aby była podstawa do przypuszczenia, że ze strony danej osoby grozi wspomnia-

ne przed chwilą niebezpieczeństwo. Ale przytoczony środek administracyjny nie może być stosowany względem osób, które są niebezpieczne w sposób wyżej opisany, ale ze względu na inne okoliczności podlegają przepisom specjalnym. Tego rodzaju stan rzeczy wynika z zasady prawnej: lex specialis derogat generali, co oznacza, że uregulowanie szczególne jakiejś sprawy usuwa przepisy ogólne dotyczące tego samego przedmiotu. A więc jeżeli chodzi o ludzi, którzy popełnili przestępstwa i zachodzi kwestia, czy nie grożą porządkowi prawnemu, to tę sprawę mogą załatwić jedynie właściwe przepisy kodeksu karnego. Będą to normy specjalne w stosunku do ochrony bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. Taki sam stosunek zachodzi pomiędzy prawem prasowym i omawianym rozporządzeniem w sprawie Berezki. Dekret P. R. z 21 listopada 1938 r. zawierający prawo prasowe, przewiduje cały szereg czynności sądowo - karnych i administracyjno - prewencyjnych w stosunku do redaktorów czasopism. Chodzi mi tutaj o zarządzenia administracyjno - prewencyjne. Są one tego rodzaju, że mogą przy sprężystym działaniu właściwych organów uniemożliwić zjawienie się artykułów osób, których wystąpienia publiczne „zagrażałyby bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu”. Samo więc wyodrębnienie środków administracyjno - prewencyjnych w stosunku do redaktorów czasopism wskazuje na to, że prawo prasowe pod tym względem jest lex specialis, a przez to jest prawnie niemożliwe stosowanie do redaktorów przepisów ogólnych

o miejscach odosobnienia.

2) Jak więc w świetle tego, co powiedział Pan Profesor, wygląda ostatni wypadek zastosowania osadzenia w „miejscu odosobnienia” dziennikarza, który miał miejsce w Wilnie?

Jeżeliby chodziło specjalnie o ten konkretny wypadek, to tutaj oświetlenie prawnicze wykrywa w zarządzeniu władzy administracyjnej poważne rysy innego rodzaju:

a) motyw zarządzenia wskazuje jedynie na przeszłe zachowanie się redaktora, natomiast racją całego rozporządzenia P. R. z 1934 r. jest wskazanie, że dana osoba na przyszłość zagraża bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu. Przeszłość może być tylko podstawą do przypuszczenia o przyszłości. W motywach zarządzenia nie ma o tem ani słowa, co podważa formalną legalność zarządzenia. Zresztą można zasadnie przypuszczać, dlaczego ten istotny moment został pominięty. Wskazanie na powód, wymagany przez wymienione rozporządzenie, naprowadziłoby bezpośrednio na myśl, że przytoczony powód może być usunięty przez zastosowanie prawa prasowego. Ta droga byłaby bez wątpienia legalna;

b) jeszcze jedna okoliczność. Motywy zarządzenia administracyjnego wskazują na to, że „W licznych wystąpieniach prasowych na łamach tego pisma dany redaktor oddziaływał na opinię publiczną w sposób, prowadzący do podrywania zaufania do zdolności obronnych Państwa. Obniżania powagi władz państwowych oraz szerzenia się nastrojów defetystycznych w sprawie wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji Państwa, przeciwdziałając

akcji zjednoczenia narodowego w okresie ogólnej konsolidacji społeczeństwa polskiego”.

Porównajmy przytoczony tekst z zawartością art. 11 Dekretu P. R. z dn. 22 listopada 1938 r. o ochronie niektórych interesów Państwa: „Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić dotkliwą szkodę interesom Państwa, bądź osłabić ducha obronnego społeczeństwa, bądź też obniżyć powagę naczelnych organów Państwa, podlega karze więzienia do lat 2 i grzywny”. Nie trzeba wysiłku, aby spostrzec duże pokrewieństwo pomiędzy przytoczonymi tekstami. Ze stanowiska prawniczego w motywach omawianego zarządzenia tkwi sformułowanie zarzutu w ten sposób, że stanowi ono materiał dostateczny do pytania, czy redaktor nie przekroczył przytoczonego art. 11 Dekretu P. R. o ochronie niektórych interesów Państwa. Przy takim stanie rzeczy władza administracyjna ma obowiązek zawiadomić o tem prokuratora (art. 242 PKP.) i oddać sprawę we właściwe ręce. W tym wypadku zastosowanie przepisów o Berezce znów jest nietrafne ze stanowiska prawa obowiązującego.

Reasumując należy podkreślić, że wyjątkowe przepisy, a do nich należy niewątpliwie rozporządzenie P. R. w sprawie miejsc odosobnienia, wymagają dużej pieczołowitości i ostrożności prawniczej. Łatwo jest spostrzec, że stało się inaczej przy zastosowaniu wspomnianych przepisów w danym wypadku. Gwałtowność działania nie zawsze towarzyszy prawniczej racji.

## W oczekiwaniu ważnych wydarzeń Uwaga skupiona na Kownie.—Świetne nastroje.—Czarna giełda prasy.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W szerokich kołach politycznych warszawskich utworzone rządu zaufania narodowego w Kownie i rozwiązanie stronnictwa Tautininków sprawiło silne i bardzo korzystne wrażenie... Nowy rząd litewski jest bowiem według powszechnej opinii zaprzeczeniem nadziei, żywnych przez pewne koła niemieckie, iż po Klajpedzie przyjdzie łatwo kolej na Kowno w drodze powołania czegoś w rodzaju rządu Waldemarasa.

Każdemu czytelnikowi gazety nasuwają się przy czytaniu tych wiadomości z Litwy mimo woli analogie między wewnętrzną sytuacją litewską i polską. Tam rząd nie miał specjalnego zaufania w społeczeństwie, a Tautinicy przypominali nasz Ozon, tylko w formie jeszcze bardziej wykończonych, gdyż byli już mono partją. Trzeba było dopiero takiego wstrząsu, jak Klajpeda, aże by powołany został rząd zaufania narodowego i autorytetu, a Tautinicy rozwiązani. Postulatem szerokiej opinii na Litwie stało się zadość, myśli czytelnik prasy polskiej, czytając wiadomości z Litwy.

Prasa nasza notuje codziennie szereg uchwał i rezolucji, po wziętych przez najróżnorodniejsze organizacje, zebrania i t.p. Poznański sejmik wojewódzki stwierdził gotowość obrony granic zachodnich, młodzież akademicka we Lwowie ofiarowuje miesiąc pracy dla budowy fortyfikacji, ludowcy w ostatnią niedzielę po wzięli na kilkudziesięciu zebraniach powiatowych patriotyczne uchwały, p. Kwapiński składa w Łodzi deklarację o nieoddaniu ani jednej pigułki ziemi polskiej, przy oklaskach radnych Stronnictwa Narodowego. Podobna deklarację wśród oklasków innych grup politycznych złożył na wczorajszym zebraniu warszawskiej Rady Miejskiej wiceprezes Stronnictwa Narodowego Bielecki i ty le innych głosów rozlega się ze wszystkich stron Polski.

Świadczy to o tem, że nastroje w całym kraju są świetne, gotowość do ofiar z mienia i krwi ogromna, zrozumienie powagi sytuacji głębokie.

Konsolidacja instynktowna, samorzutna, żywiołowa, wokół armii jest faktem. Dlatego wszystko to, co może wzmocnić wytworzoną w kraju przez wypadki zagraniczne atmosferę, należy powitać z zadowoleniem. Takim zdarzeniem ma być np. postanowienie rządu, które zapowiada komunikat „Iskry”, iż Witos, Kiernik i Bagiński, będą podobnie jak b. poseł Prager po częściowym odbyciu kary ulaskawieni.

Tę dobrą atmosferę macą plotki i pogłoski. Jednym z głównych źródeł tych plotek są zagraniczne radja szczególnie owieczkie radjo. Tendencyjne ich wiadomości przyjmowane bezkrytycznie, krążą następnie po warszawskich urzędach i kawiarniach.

Drugim źródłem plotek jest zbyt skrepowanie prasy. Prasa ze względów od siebie niezależnych pisze za mało o tem co się dzieje, niewspółmiernie mało w stosunku do zainteresowań publiczności. Skutkiem tego ciekawość społeczeństwa zaspokajają najbardziej fantastyczne wiadomości i plotki. W warszawskich kawiarniach powstała prawdziwa „czarna giełda” wiadomości przez nikogo nie kontrolowanych, a nieraz celowo rozsiewanych dla szkodzenia państwu.

Wreszcie za mało mówią kół miarodajne. „Goniec Warszawski” podał we wczorajszym numerze telefon londyński, pt. „Czy Chamberlain wreszcie przemówi w Izbie Gmin”. Brzmi to u nas naprawdę trochę śmiesznie. Przecież Chamberlain ciągle mówi, przemawiał mniej więcej 10 dni temu. Kiedy mówił po raz ostatni minister Beck, a kiedy znowu przemówi?

## NA WYPADEK ZAATAKOWANIA POLSKI Oświadczenie Chamberlaina w Izbie Gmin

LONDYN PAT Premier Chamberlain złożył wczoraj w Izbie Gmin wyjaśnienia, dotyczące stosunku Wielkiej Brytanii do sytuacji europejskiej. Wyjaśnienia te posiadają doniosłe znaczenie, albowiem po raz pierwszy PREMIER CHAMBERLAIN STWIERDZIŁ, ŻE KONTAKTY NAWIĄZANE OBECNIE Z SZEREGIEM MOCARSTW EUROPEJSKICH, IDĄ DALEJ, ANIŻELI TYLKO DO USTANOWIENIA WZAJEMNEJ KONSULTACJI.

Na interpelację przywódcy opozycji premier odpowiedział co następuje:

„Zbytecznym byłoby powtarzać deklarację, złożoną przeze mnie w ub. czwartek. Mogę powiadomić Izbę, że rząd J.K. Mości aktywnie w dalszym ciągu prowadzi konsultacje z innymi rządami na tematy, wysunięte przez ostatnie wydarzenia. W trybie postępowania naprzód tych konsultacji rzeczą istotną jest, jak to Izba niewątpliwie uzna, aby ich charakter poufny został zachowany.

Pos. Greenwood skierował z kolei następujące wysoce znamienne pytanie dodatkowe do premiera: „Zdając sobie całkowicie sprawę z trudności złożenia wyczerpującej enuncjacji, pragnę jednak zapytać premiera, czy deklaracja, jaka została pewnym mocarstwom przedłożona, dotyczy wyłącznie konsultacji czy też dotyczy ona polityki wzajemnej pomocy, mogącej za sobą pociągnąć zobowiązania natury wojskowej?”.

Na to znamienne zapytanie, premier Chamberlain odpowiedział w sposób równie znamienity i doniosły: „Całkowicie doceniając pragnienie posła Greenwooda posiadania

lu informacji. Z drugiej strony jednak poseł Greenwood zgodził się z mną, iż jest rzeczą nadzwyczajnie trudną i delikatną otworzyć wszystkie karty, gdy gra jeszcze nie została zakończona. Z tego co powiedziałem poprzednio, niewątpliwie zrozumianem zostanie, że rząd zamierza pójść znacznie dalej, aniżeli zatrzymać się tylko na konsultacjach. W chwili obecnej nie chciałbym wnikać dalej w szczegóły” — oznajmił premier przy głośniejszych objawach zadowolenia całej Izby, że rząd brytyjski nie zamierza ograniczyć się jedynie do konsultacji.

Posel Dalton, wybitny poseł Labour Party, który w ostatnim rządzie Labour Party był parlamentarnym podsekretarzem stanu spraw zagranicznych, dorzucił jeszcze następujące zapytanie wielce obchodzące Polskę:

„Przyjmując do wiadomości słowa premiera o tem, co rząd zamierza czynić, pragnę zapytać, czy rząd uczynił swoje zamiary również jasnymi obcom rządowi, A ZWŁASZCZA CZY WYJAŚNIŁ POLSCE, ŻE RZĄD JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI BYŁBY GOTÓW WSPÓLNIE Z INNEMI WIELKIEMI MOCARSTWAMI PRZYJŚĆ POLSCE Z PO MOCĄ, GDYBY AGRESJA SKIEROWAŁA SIĘ PRZECIWKO NIEJ”.

Premier Chamberlain odpowiedział: „W sprawie tej muszę narazie wciąż jeszcze zachować pewną rezerwę, ale pragnę oświadczyć, ŻE RZĄD JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI UCZYNIŁ WOBEC INNYCH RZĄDÓW, Z KTÓREMI ZNAJDUJE SIĘ W KONSULTACJI, CAŁKOWICIE WYRAŻNEM, CO RZĄD J. K. MOŚCI GOTÓW JEST UCZYNIĆ W PEWNYCH OKOLICZNOŚCIACH”.

## Rząd koncentracji narodowej na Litwie

Do gabinetu weszli przedstawiciele chrześ. demokracji i lewicy ludowej

KOWNO PAT Premier gen. Czernius utworzył nowy gabinet litewski. Lista nowego rządu zatwierdzona przez prezydenta Smetonę jest następująca:

Premier — gen. Czernius, wicepremier — Bizauskas, sprawy wewnętrzne — gen. Skuczias, sprawy zagraniczne — dotychczasowy minister spraw zagranicznych Urbszys, minister obrony krajowej — dotychczasowy minister gen. Mus teikis, oświata — dr. Bistras, rolnictwo — Kriszcziunas, finansy — Sutkus, komunikacja — dotychczasowy minister Germanas, sprawiedliwość — Tamoszaitis.

Udział w gabinecie Bistrasa i Bizauskasa, należących do chrześcijańskiej demokracji oraz Krikszcziunasa i Tamoszaitisa, lewicowych ludowców, nadaje nowemu gabinetowi charakter rządu koncentracji narodowej.

## Wniosek o powołanie rządu jedności narodowej w Anglii

LONDYN. PAT. Do łaski speakera złożono w Izbie Gmin wczoraj wieczorem następujący wniosek: „W obliczu poważnego niebezpieczeństwa, zagrażającego obecnie Wielkiej Brytanii i Imperjum Brytyjskiemu, wślad za kolejnymi atakami agresji w Europie i wzrastającą presją na rządy, Izba Gmin wy-

(DOKOŃCZENIE 2-iej).

## Subskrypcja Pożyczki Obrony Lotniczej

## NAKAZEM CHWILI

## Apel gen. Berbeckiego

WARSZAWA. Pat. Komisarz pożyczki państwowej, przeznaczony na cele rozbudowy lotnictwa wojskowego i artylerji przeciwlotniczej gen. Berbecki wygłosił przez radio następujące przemówienie:

„Obywatele niepodległej Polski.

Na rozkaz Wodza Naczelnego Marszałka Smigłego - Rydza stałem przed wami jako mianowany przez ministra skarbu komisarz generalny pożyczki państwowej przeznaczony na rozbudowę lotnictwa wojskowego i artylerji przeciwlotniczej.

Staję przed wami, obywatele, z najserdeczniejszym żołnierskim apelem.

Stato się niezbędnym dla Polski — rozbudować czelowy hufiec siły zbrojnej — najmocniejszą część całego społeczeństwa polskiego bez różnicy płci i wieku — lotnictwo wojskowe.

Odnarwi i bohaterki lotnicy polski walczą bez ustanku nawet w czasie pokoju, walczą o zdobycie chwali polskiego lotnictwa, walczą o panowanie Polski w nowym żywiole — przestworzach powietrznych.

Czy trzeba wyliczać fakty? — Oto śmiały, szlachetny, lot mjr. Idzikowski, który ginie w walce o zwycięstwo nad szatanami powietrzniemi północnego Atlantyku.

Wielokrotnie zwycięstwa polskiego lotnika w międzynarodowych challengeach, stawiając przed oczyma nasze bohaterstwa postacie kapitana Zwirki i inżyniera Wigury, jak również miłą żołnierską postać pła. Bajana.

Cichy i skromny, jak piosenka na jego cześć, pła. Skarżyński wstawia imię Polski zwycięstwem nad szatanami południowego Atlantyku na niżej skorupce — sportowym samolocie RWD-5 Decyja niezłomna, podjęta w chwili własnego wielkiego serca, dała Polsce wyczyn dotychczas nie powtórzonej.

Odgłoszenie lotnictwa — lotnictwo balonowe daje zwycięstwo na zawodach o pułk Gordon Bennetta, — gdzie znów podkreślają bohaterstwo polscy kapitanowie Hynek, Burzyński i Jenuś.

Czyni się tak świeże i tak głęboko zapadłe w duszę społeczeństwa naszego, że sami, obywatele, uzupełniają ten krótki, a tak w treści bogaty, szereg bohaterów.

Za życie pełne bohaterkiej treści, za ciągłą ofiarności, za wstawienie imienia Polski, ojczyzny darzy miłością swoje dzieci — lotników.

Jak głęboka i wzruszająca jest ta miłość — niech dowiodą przykłady, które wam zacytuje:

Oto górnik zębienia śląskiego, wydobyczący z głębokich sztolni węgiel dla Polski — Jan Kusniok przed śmiercią przekazuje oszczędności całego swego życia wynoszące 1000 złotych na rozbudowę lotnictwa.

Oto 9-letni Andrzej Rozecki amirantem przeznaczając wszystkie swoje oszczędności złożone na książeczce, a wynoszące 5 zł. 70 gr. na budowę samolotów.

Oto włościanin z Polesia — Jan Onisko zapisuje w testamencie swoje oszczędności wynoszące 100 zł. w 75 proc. na lotnictwo, a resztę na Polski Czerwony Krzyż.

Oto obecnie nie zaczęła się jeszcze subskrypcja na pożyczkę lotniczą, a już napływają zgłoszenia. W dwie godziny po komunikacji radiowym

obywatele z Poznańskiego — Helena i Aleksander Myszkowski z Chwałibogowa podpisują deklarację na 20.000 złotych. Obywatel warszawski — Henryk Kobylański z ulicy Stalowej — 5.000 złotych.

Co godzina, co minuta napływają zgłoszenia listownie, telefonicznie, telefonicznie i osobiście.

Zasady pożyczki są tak obmyślane, aby dać możność wzięcia udziału wszystkim, bez różnicy stanu majątkowego, w tej wielkiej akcji dla wzniosłej sprawy obrony państwa, zostały one szczegółowo podane w komunikatach radiowych, w artykułach prasowych, a w najbliższych godzinach będą rozpłakowane w całej Polsce. Nie będą ich zatem tutaj powtarzał.

„Bis dat qui cito dat“ — mówi łacińskie przysłowie. Co znaczy: „Podwójnie daje, kto daje szybko“. Przysłowie to, jeżeli chodzi o pożyczkę lotniczą — ma daleko większe znaczenie, podkreślił to następujący przykład: — Przed dwoma laty na wystawie lotniczej, urządzonej przez jedno z mocarstw zachodnich, przewodnik cudzoziemiec, oprowadzając gości z całego świata, kończąc swoje objaśnienia wykresów charakterystycznych stan polskiego lotnictwa, zwykle dodawał (jest to fakt historyczny, obywatele): — „Przytoczone cyfry mówiące o siłę polskiego lotnictwa należy pomnożyć przez dwadzieścia, gdyż tego wymaga ofiarności, obowiązkowości i bohaterstwa lotnika polskiego“.

Jeżeli więc nie byłby entuzjastycznie nastroszony sąsiad moralne walory polskich pilotów cenili tak wysoko, to jasną jest rzeczą, że rozbudowa i pełne unowocześnienie lotnictwa, umożliwione dzięki szybkiemu pokryciu pożyczki, stokratnie wzmacni naszą siłę zbrojną w powietrzu. A więc nie dwa razy daje — kto szybko daje, ale stokratnie zwiększa nasze możliwości ten, kto szybko zakupuje obligacje i bony pożyczki lotniczej.

Polska zbliży się nie od dziś. Zbroi się od pierwszych lat swej niepodległości. Armja, jej wyposażenie techniczne, utrzymanie jej bojowego i patriotycznego ducha — to były największe troski Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Cieżar tych trosk przejął na siebie Marszałek Smigły - Rydz. W ciągu ostatnich paru lat potencjał naszej obrony narodowej zwiększył się wydatnie i wzrasta z roku na rok. Złotówka w Polsce ma wielką wartość. Niezależnie od stałych wydatków z budżetu państwowego — na inwestycje obronne i związane z nimi w dużej części inwestycje ogólnie gospodarcze, wydajemy z planu inwestycyjnego, z FON. z sum zbieranych przez LOPP i innych społecznych, — poważne sumy.

Rząd zmobilizował na inwestycje publiczne w 1936 roku — 600 milionów złotych, w 1937 — miliard złotych, w 1938 — miliard sto milionów złotych. Jedną trzecią 3-letniego planu inwestycyjnego na lata 1939/41 mierzone wydatkami z tytułu ustawy inwestycyjnej wynosił dla roku bieżącego około milarda dwustu milionów złotych, a więc już dwa razy więcej niż w 1936 roku.

Jest to znacznie więcej niż w latach największej koniunktury przedkryzysowej, kiedy to inwestycje pochłaniały około milarda złotych. A przecież za każdy milion złotych można dziś wykonać co najmniej 30 proc. wię-

## WARSZAWA BEZ PREZYDENTA

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W dniu wczorajszym odbyło się niejawnie posiedzenie warszawskiej Rady Miejskiej, na którym miano dokonać wyboru prezydenta miasta.

Na przewodniczącego zebrania wyborczego zgłoszone zostały trzy kandydatury: z ramienia narodo-wo-gospodarczego komitetu samorządowego radnego Michała Skoczyńskiego, z ramienia P.P.S. Tadeusza Tomaszewskiego i z ramienia Stronnictwa Narodowego Stanisława Wilczyńskiego.

W głosowaniach bezwzględna większość otrzymał radny Skoczyński.

W pierwszym głosowaniu otrzymał dotychczasowy komisarz ryczny prezydent p. Starzyński 40 głosów, zaś kandydat P.P.S. Arciszewski 42 głosy. W drugim głosowaniu miał Arciszewski te same 42 głosy, Starzyński o jeden więcej, to znaczy 41. W trzecim głosowaniu Arciszewski znów 42, Ozon zaś oddał 40 białych kartek. Widać z tego, iż Ozon postanowił nie brać więcej udziału w głosowaniu i stracił nadzieję na pomoc ze strony grupy radnych narodowych, reprezentowanej przez 13 głosów. Żaden więc z kandydatów, nie otrzymał potrzebnej do wyboru na prezydenta miasta liczby głosów 51. (Na 100 radnych). Protokół, stwierdzający niewybranie prezydenta, będzie przesłany ministerstwu spraw wewnętrznych, które zadecyduje o sprawie administracji miasta. Uważa się za bardzo prawdopodobne, że rząd zamianuje komisarycznego prezydenta miasta, którym prawdopodobnie będzie p. Starzyński.

Oficjalna agencja niemiecka grozi i „ostrzega“ Polskę  
Już mówi się o „prześladowaniu“ Niemców

BERLIN. Pat. „Deutsche Diplomatiscbe Politische Korrespondenz“ pisze, iż mają miejsce w Polsce incydenty antyniemieckie, które wyraźnie wskazują, że polityka ułożona między Marszałkiem Piłsudskim a kanclerzem Hitlerem z r. 1934 odrzucona jest przez pewne siły.

Jeżeli w prasie niemieckiej mało pisze się o tych wypadkach, stwierdza D. D. P. K., to chyba jednak nikt nie będzie przypuszczał, że je przecoczono, lub nie interesowano się temi przogrzbami. Miarodajnym dla tej niemieckiej rezerwy było raczej wyłącznie życzenie i nadzieja, że chodzi o przejściową falę szowinizmu, — która wkrótce będzie mogła być usunięta przez realizm polityczny oraz przez wspomnienie wtycznych Marszałka Piłsudskiego. Niestety — pisze D. D. P. K. — nadzieje niemieckie nie spełniły się dotychczas. Zdaniem D. D. P. K. wydaje się, jakgdyby ku radości tych, którzy zainteresowani są w zamęczeniu stosunków polsko — niemieckich, nie kładziono tamy nagonce przeciwko wszystkiemu co niemieckie i jak gdyby w rzeczywistości nie przywiązywano już tej samej wagi co dawniej do dobrych pełnych zaufania stosunków z narodem niemieckim.

Stworzenie Państwa Polskiego — pisze D.D.P.K. — wykazuje je najlepiej zasadniczy przewrót w stosunku do długiego okresu,

ceją niż w 1928 roku. Ktoś nie znający dokładnie naszych warunków nie zdaje sobie sprawy jak wielką wartość w Polsce reprezentuje każdy milion złotych. Suma jednego milijarda dwustu milionów złotych przewidywana jako wydatki inwestycyjne w roku bieżącym musi być wykonana, a może powinna być pomnożona. Musi być pomnożona zwłaszcza na rzecz tak ważną, jaką w ogólnym zgaśnieniu obrony narodowej jest rozbudowa lotnictwa wojskowego i artylerji przeciwlotniczej.

To zadanie pozwoli wypełnić pożyczka obrony przeciwlotniczej, której rozpisanie rząd Rzeczypospolitej wczoraj postanowił.

Podobnie jak inne elementy obrony narodowej również element obrony przeciwlotniczej pomnaża się z roku

na rok, znajdując swój wyraz w nowych fabrykach samolotowych i zbrojeniowych i w rosnącej ilości produkowanego sprzętu. Plany w tej dziedzinie są wykonywane i wykonywane będą. Dzięki pożyczce będzie się można zwiększyć o co najmniej sto milionów złotych. Jestem pewien, że potrzeba ta zostanie pokryta z dużą nadwyżką.

W imieniu Wodza Naczelnego wzywa was, obywatele Polski niepodległej, do zadokumentowania przed całym światem jednolitego wysiłku dla obrony państwa.

Symbol jednolitego państwa Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. dr. Ignacy Mościcki niech żyje.

Symbol jednolitego siły zbrojnej Polski Wódz Naczelny Marszałek Smigły Rydz niech żyje“.

## Wniosek o powołanie rządu jedności narodowej w Anglii

(POCZĄTEK NA STR. 1-ej).

raża pogląd, że tym aktem można się skutecznie przeciwstawić jedynie przez stanowczo prowadzoną politykę zagraniczną, jaką niedawno nakreślił min sier spraw zagranicznych.

Izba jest ponadto zdania, że DLA OBI „GNIEĆA TEGO CELU UTWORZONY BIŁ POWINIEN NA MOZLIWIE NAJSZERSZEJ PŁASZCZYZNIE RZĄD NARODOWY I ZE TEGO RODZAJU RZĄD WINIEN BYĆ WYPOSĄŻONY W CAŁKOWITE PEŁNOMOCNICTWA NAD BOGACTWEM PRZEMYSŁOWEM NARODU I NAD SIŁĄ LUDZKĄ KRAJU, AZEBY UCZYNIĆ W. BRYTANJĘ ZDOLNĄ DO WYKONYWANIA MAKSYMALNEGO WYSIŁKU WOJSKOWEGO W MOZLIWIE NAJKROTYSZYM CZASIE“

Powyższy wniosek podpisany jest przez Edena, Duff Coopera, Winstona Churchilla, Amerygo i 30-stu innych posłów.

LONDYN. PAT. W planach rządu brytyjskiego co do debaty parlamentarnej nad sytuacją międzynarodową, zaszła wieczerem doniosła zmiana. RZĄD POSTANOWIŁ ODBYĆ DEBATĘ JUŻ W NADCHODZĄCY PONIEDZIAŁEK, 3 KWIETNIA. W DNIU TYM PREMIER CHAMBERLAIN ZŁOŻYĆ MA WYCZERPUJĄCĄ DEKLARACJĘ NA TEMAT PRZYSZŁEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ W. BRYTANJI.

PARYŻ. PAT. Uwaga kół politycznych Paryża koncentruje się obecnie na zapowiedzianej na środę wieczorem mowie premiera Daladier, który odpowie Mussoliniemu.

w którym walka narodowościowa wydawała się nieuniknionym nakazem. Kanclerz Hitler pracował konsekwentnie nad narodem niemieckim w tym kierunku, aby Niemcy uważały samodzielny i mocny sąsiedni naród polski jako konieczność w sensie stabilizacji porządku we wschodniej Europie. Układ niemiecko - polski z roku 1934 wprowadził tę koncepcję w czyn.

Gdyby po stronie polskiej — ciągnie dalej D.D.P.K. — powstała myśl, że odpowiednio ustosunkowanie się do narodu niemieckiego nie było w równym stopniu pożądane, innymi słowy, że uwzględnienie praw życiowych i godności narodu niemieckiego nie jest potrzebne — byłoby to pożałowania godnym dla przyszłego harmonijnego rozwoju na terenie europejskim jak również niewątpliwie szkodliwe dla samego narodu polskiego. Jest to polityka krótkowzroczna, jeśli w pewnych miastach .Polski przypuszcza się, gdy ubliża się lub prześladowuje Niemców, co nie może oznaczać nic innego jak opowiedzenie się za duchem Wersalu, albowiem chętnie poszanowanie stanowi podstawę do przyjaznego kształtowania się międzypaństwowych stosunków. Czynniki odpowiedzialne w Polsce nie będą również traciły z oczu położenia geograficznego Polski, które dyktowało dotychczasowej polityce polskiej jej niezależność oraz dążenie do utrzymania do broszedzkiego porozumienia ze wszystkich stron. Polska powinna zadować sobie sprawę, jakie korzyści przyniosła jej dotychczasowa linja polityki i w jakim stopniu wzrosły przytem jej niezależność i znaczenie światowe. Wydaje się rzeczą wątpliwą czy odchylenie się od tej linji dałoby pożądane wyniki, chociażby oby syreni śpiew wabił w innym kierunku.

## Madryt poddał się

LONDYN. Pat. Agencja Reutersa podaje, że Madryt kapitulował. W południe pierwsze oddziały narodowe weszły do stolicy i obsadziły wszystkie dzielnice.

MADRYT, Pat. Władze narodowe aresztowały morderców generała Lopeza. Gen. Lopez zamordowany został w chwili wybuchu wojny domowej w Hiszpanji, w szpitalu madryckim, gdzie leżał złożony chorotą.

## W promieniach „Zofjówki“

I. Nasz stosunek do poetów epoki stanisławowskiej jest zmacony przez szereg fałszywych aspektów historycznych; ogromne zasługi literackie Trembeckiego, Krasickiego, Brodzińskiego, Fr. Karpińskiego, Niemcewicza, przesłonięte zostały przedewszystkiem przez ideowe wartości i rewolucyjny rozmach romantyzmu, przez jego niechętną postawę wobec „krytyków i recenzentów warszawskich“, wobec skostniałej i doktrynerskiej doskonałości formalnej poetów „pseudoklasyk“. W rezultacie nasz uczuciowy stosunek do zjawisk literatury polskiej zniekształca jej obraz: smakujemy w Kochanowskim, Szaryńskim, Potockim, Morstinienim, potem robimy przeskok do romantyków, Norwida, Młodej Polski; wspaniała pod względem zasług kulturalnych epoka, która przygotowała przyjęcie poezji romantycznej, uzbroidła ją formalnie, wykształciła pióro Mickiewicza, Malczewskiego, po-

niekąd nawet Słowackiego, zostaje jakby wykreślona z naszych gustów i zasięgu naszych zainteresowań. Nie zdajemy sobie poprostu sprawy z doniosłości jej do byczy, z tego, że dała ona rzeczy w pewnym sensie skończone, doskonałe, i — co ważniejsze — w dużym stopniu bliskie nam i pokrewne. Ilek elementów wspólczesnej polskiej literatury znalazłoby odpowiedniki w twórczości pseudoklasyknej! Troska o walory formalne, akcenty społeczne, satyra społeczna i obyczajowa, stosunek do techniki i przyrody — skrupulatny filolog mógłby tych zbieżności i zależności odnaleźć całe mnóstwo i pięknie je uzasadnić, zwiastując renesans poezji stanisławowskiej; za ilustrację tezy będzie mógł mu służyć udany eksperyment Światopółka Karpińskiego, „Poemat o Warszawie“. (Wyd. J. Mortkowicza, 1938), odważnie nawiązujący do zapomnianych tak niesławian „Zofjówki“ Trembeckiego.

II. „Poezja opisowa, na pierwszą uwagę, zdaje się być łatwiejszą od innych rodzajów; bo główną część dzieła, rzecz jego, samo naturę przyrodzenia, zostawiając tylko talentowi poetyckiemu rozkład przedmiotu i stosowne wydanie. Ale ta łatwość jest tylko pozorna, bo rzeczywistość nielatwe do zwalzenia spotykają się trudności. Opisując naprzykład przedmioty powszednie, każdemu znajome, jakiej jest potrzeba sztuki, aby je, czy to zrzeciem wszystkich części wyta-wieniem i odbiciem, czy wtręceniem walsnych myśli, spostrzeżeń i ustępów podnieść, uszachetnić i barwą nowości przyzdziat. W malowaniu okolic najhniej od natury upiększonych i godnych podziwienia, śliski jest nader środek między pochwałą zbyt ogólną, deklamacyjną a dokładnym tylko, topograficznym szczegółów wylizaniem. Dodajmy trudność utrzymania interesu tam, gdzie żadnej niemasz akcji, gdzie nic do namilności nie przemawia, gdzie wszystkie z 1-ty obrazu poetyckiego kończą się na doskonałej

perspektywie, światłocieniu i kolorycie, a poznamy, jak wielkiego talentu, jak wysoko ukształconego smaku poema opisowe wymaga“.

Tak w roku 1822 zagajał „Objaśnienia do poematu opisowego Zofjówka“, pewien młody, już zresztą nader sławny, literat imieniem Adam Mickiewicz. Karpiński, całkiem świadomie regenerujący pseudoklasykcyjną formę literacką i nawiązując właśnie do „Zofjówki“ i Trembeckiego, miał przed sobą to trudne, w myśl mickiewiczowskiej teorii, zadanie „utrzymania interesu tam, gdzie żadnej niemasz akcji“, wybrania „środku między pochwałą zbyt ogólną... a topograficznym szczegółów wylizaniem“. Sprostował mu wybornie „Poemat o Warszawie“ może wzbudzić niejedno zastrzeżenie u czytelnika, któremu będzie niewsmak sam pomysł nawrotu do form starych. Poeta cały swój kunszt wysilił w kierunku imitacji „tej klasycznej mowy“, która budowała strofy Trembeckiego, wprawadażając jedynie nieznaną sumę zdobyczy techniki poetyckiej.

Nie utworzył żadnej nowej drogi, ostatnim; „doskonała perspektywa, światłocieni i kolory“ — jak da się powtórzyć i powielić; rozpatrując jego osiągnięcia z tego punktu widzenia oczywiście nie będziemy mieli wiele do powiedzenia. Jest jednak możliwość i innego podejścia: gdy spróbujemy zastawić zamiar artysty z jego wykonaniem, stwierdzimy idealną zgodność, harmonję pierwszego z rzeczy nowej i bliższej.

## III.

Będzie rzecz o Warszawie... Nim nożycie Parki Przetną mi nie żywota, na swe walle barki Biorę ten trud niemoty, żeby dlonią drzącą Zamknąć obraz stolicy w obrazów tysiącu.

Niemaly trud zamknięcia obrazu „tak bogato zgrzebnego“ stolicy „w obrazów tysiącu“ Karpiński podejmuje z pełnym poczuciem wagi tematu. Raz po raz zmienia perspektywę, strykając miejsca, z szerszego odcisku sta na persylerję, daje folię dregrecały krajobraz, z dachów zstępuje sjon. najbardziej sietankowym.

...Kiedy mijasz wzruszony i wejdiesz na taras Bliżkość pól za drzewami czujesz w sercu zaraz, Co przybywasz wprost do miasta do wiejskiego dworu, Gdzie wszystkie okna komnat w oczy śliskość biorą...

**Laurewo a ciemno...**

Jak przed kilku dniami donieśliśmy, wystawia teatr Miejski w Wilnie sztukę Jerzego Ostrowskiego p. t. „Bogoburcy“. Będzie to t. zw. prapremjera tej sztuki.

Utwór ten został przed dwoma laty nagrodzony najwyższą nagrodą literacką, na jaką nas stać, bo nagrodą Polskiej Akademii Literatury.

Wydawałoby się, że skoro sztukę nagrodziła P. A. L. to wszyscy dyrektorzy teatralni w Polsce rozpoczną o nią boje i każdy będzie sobie uważał za największy zaszczyt ją wystawić. Należałoby dalej przypuszczać, że będzie to nawet sztuka kasowa, gdyż fakt nagrodzenia jej przez P. A. L. zaciekał szerszą publiczność.

Tymczasem minęły dwa lata i o wystawieniu tych „Bogoburców“ w Warszawie głucho i cicho.

Jaki stąd wniosek? Taki, że albo Akademia Literatury nagrodziła sztukę złą, której nikt nie chce wystawić, albo też dyrektorzy teatrów tak dalece nie mają zaufania do Akademii, że to co wyróżniła uważają za oswarłociowe.

Jeśli takiego mniemania są dyrektorzy teatrów prywatnych, to jest ich sprawa. Ale...

Ale mamy przecież teatry wybitnie rządowe. Najwyższe stanowisko w tych teatrach zajmuje literat Kaden Bandrowski. Onże jest również sekretarzem Polskiej Akademii Literatury.

Nie ulega dla nikogo wątpliwości, że w kwestji nagrodzenia sztuki Jerzego Ostrowskiego, Kaden Bandrowski magna pars fuit. Przypuszczam, że temu nie zaprzeczy. A skoro tak jest, dlaczego od dwóch lat nie wystawia tego dzieła, które nagradzał, w teatrach, w których rządzi?

Nagroda Polskiej Akademii Literatury to pieniądze publiczne. Teatry Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej są również poważnie dotowane z pieniędzy publicznych. Skoro się więc temi pieniędzmi nagradza autora, to dlaczego się tej sztuki nie wystawia?

Skoro się tego nie uczyniło dotąd, wydawałoby się, że znajdzie się jakiś nakładca, który ten utwór wyda drukiem, aby obywatele dowiedzieli się, za co nadaje się nagrody z ich kieszeni?

Niestety, taki nakładca nie znalazł się. To niedobrze. Spodziewamy się, że pan sekretarz Akademii wyjaśni tę sprawę corychle. Należałoby to uczynić, gdyż może się przeciw zdarzyć, że pisarz nagrodzony przez Akademię zostanie do niej powołany.

I gdyby nie dyrektor Kielanowski, który zdecydował się wystawić tych „Bogoburców“ nigdy nie dowiedzieliśmy się za co i dlaczego.

WEL.

**Spokojna przyszłość — przez oszczędność w PKO**

**Pertraktacje przy huku artylerji Nieoficjalna wojna węgiersko-słowacka**

Ostatni serwis naszej agencji telegraficznej przyniósł następujące wiadomości:

**BUDAPEST PAT.** Urzędowo komunikują: Oddziały słowackie kontynuując atak w okręgu Kiskoloz dnia 27 b.m. w późnych godzinach popołudniowych otworzyły na ten teren ogień artyleryjski, w następstwie czego po stronie węgierskiej jeden żołnierz został zabity i jeden ciężko ranny. Artylerja węgierska, odpowiedziałysy ogniem, zmusiła artyleryję słowacką do zaprzestania dalszego ostrzelania.

Dnia 28 b.m. o godz. 4.30 rano Słowacy zaatakowali straż obozową w okolicy gminy Bunkos. Atak odparto. Po stronie węgierskiej jest jeden zabity.

O godz. 6.45 artylerja słowacka podjęła ogień artyleryjski na miejscowość Bunkos, w wyniku czego dwa domy spłonęły. Artylerja węgierska odpowiedziała ogniem.

Okolo godziny 7.15 zapanował spokój.

**BRATYSŁAWA.** — Organ mniejszości słowackiej w Bratysławie „Gren złote“ pisze, że mimo zawieszenia broni i toczących się rokowań, walki w Słowacji trwają nadal. Dziennik pisze, że prasa budapeszteńska, ogłosiła oficjalnie zawieszenie broni, zarówno zaś w niezale, jak i poniedziałek wojska węgierskie nsiłowały posunąć swe linje dalej na zachód.

Zdaniem dziennika sytuacja pozytywna nie uległa od czwartku zasadniczej zmianie, albowiem natarcia Węgrów zostały odparte przez oddziały słowackie i gwardję hinkowską. Artylerja węgierska bombardowała miejscowość Kewista na zachód od Michalowiec.

Szef sztabu gwardji hinkowskiej, Karol Murgacz, udał się wczoraj na front przeprowadzić inspekcję oddziałów, ażeby móc dostarczyć delegacji słowackiej, prowadzącej rokowania w Budapeszcie autentycznego materiału.

**BUDAPEST. PAT.** Urzędowo komunikują: Mieszana komisja węgiersko-słowacka do spraw ustalenia granicy słowacko-karpaty-ruskiej odbyła się wczoraj w południe w ministerstwie spraw zagran. pod przewodnictwem stałego zastępcy ministra spraw zagranicznych Voernle i słowackiego podsekretarza stanu Zvrskoveca posiedzenie. Na posiedzeniu, na którym obecni byli wszyscy członkowie obu komisji, delegacja węgierska przedłożyła projekt dotyczący ustalenia granicy. Delegacja słowacka przyjęła ten projekt do wiadomości i jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego wyjedzie

spowrotem do Bratysławy, celem uzyskania od swego rządu szczegółowych instrukcyj w tej sprawie. Delegacja słowacka za kilka dni znowu powróci do Budapesztu celem kontynuowania rokowań.

W godzinach popołudniowych delegacja słowacka opuściła Budapeszt.

Sprzeczność tych informacji jest uderzająca. Z jednej strony rokowania, z drugiej otwarta walka według wszystkich prawideł sztuki wojennej. Pewne światło na sytuację rzuca artykuł Pruszyńskiego w I.K.C., który świeżo powrócił ze Słowacji. Pruszyński stwierdza, że Słowacja nie jest krajem jednolitym, że dzieli się wyraźnie na trzy części, posiada trzy dialekty, że Słowacja Zachodnia zbliża się swym charakterem do Moraw, wówczas, gdy Wschodnia zbliża się do Rusi Przykarpackiej. Losy Słowacji zachodniej są już przesądzone, mocną topą uplasowali się tam Niemcy. Co do Słowacji wschodniej, losy jej wazą się i ten stan rzeczy skłonił Węgry do przeprowadzenia poprawek granicznych.

Obecność ministra Goebbelsa w Budapeszcie, w tym czasie, gdy e poprawki są dokonywane i brak reakcji ze strony kół niemieckich, które są głuche na petycje Słowaków, wskazuje, że drobne poprawki i graniczne w Słowacji na rzecz Węgrów są minimalną rekompensatą za to, że Rzesza cofa swoją protekcję dla węgierskich żądań w stosunku do Rumunji, związaną obecnie z Rzeszą dalekoidącym układem gospodarczym.

Wyrównanie granicy słowacko-węgierskiej ma dla Polski pewne znaczenie, przesunięcie bowiem linii bardziej na zachód, poprawia naszą sytuację komunikacyjną z Węgrami. q.

**BUDAPEST. PAT.** Minister Goebbels jest w Budapeszcie gościem tułtejszego posła niemieckiego Emansdorfa. Podczas swego pobytu w Budapeszcie, który potrwa do czwartku rano, minister Goebbels złoży wizytę premierowi Teleki, ministrowi Csaky i ministrowi oświaty Homanowi. Wizycie min. Goebbelsa nadawany jest charakter prywatny.

**JUŻ KONIEC KWARTAŁU**

Czas najwyższy opłacić prenumeratę do 1 kwietnia  
 Administracja „Słowa“ czuje się w obowiązku uprzedzić P.T. Prenumeratorów, że wszystkie nieopłacone w I kwartale r.b. abonamenty zostaną wstrzymane

I studniami wykopów pójdzie śpiew wesoly,  
 Zeby pod przyszele miasto wdrążyć w glebę ciemną  
 Świat kabli, rur i ścieków — owa sieć podziemną...

I dalej:  
 A na tych kartofliskach, co gasną w wieczorach,  
 Staną place z asfaltu — pancerny na ugorach.  
 Przez te ląki, co mgłami srebrzą okolice,  
 Wyprusuje się w ogniu słoneczne ulice.  
 W pulchne grędy, co nikiły niosły plon co roku,  
 Fundamenty się wryją, jak groby głęboko.  
 A tam, gdzie groch po tyczkach uł się nam do góry,  
 Rusztowania otoczą wzrastające mury...

IV.  
 Puszczono gdzieś pogłoskę, że Karpiński wykonał „Poemat o Warszawie“ na obstatunek zarządu miasta, poeta potraktował to, zresztą tak samo, jak i ci, którzy plotkę ułożyli, jako pewnego rodzaju ujmę, próbę zniesławienia. Uważam, że niesłusznie. Gdyby nawet tak było w istocie, fakt ten świadczyłby dobrze zarówno o pomysłowości i kulturze magistratury warszawskiej, jak też i o ta-

Teodor Bujnicki

**W WIRZE STOLICY**

CO MOWIĄ LUDZIE ULICY

Rośnie serce po rozmowie z ludźmi, których nikt o zdanie nie pyta. Trzeba udawać wystraszonego i wtedy słyszy się najpiękniejsze odpowiedzi:

Szofer taksówki:

— Mam 48 lata i to mnie martwi najwięcej. Kiedy ja się doczekam, że mój rocznik pójdzie!

— Maskę gazową pan ma? Wyduszę pana nim pan zdąży pójść.

— Te gazy to jedna wielka bujda. Wystarczy wiatr, deszcz, wilgoć, żeby je djabli wzięli. Kiedy u nas bywa pogoda bez deszczu i wiatru? Zehym nawet miał maskę tobym ją wyrzucił. Wygląda się w niej jak świnią i tyle.

Stróż domu:

— Musim porządek w Europie zrobić bo inaczej wieczny balagan będzie. Bolszewikom daliśmy naukę i od tej pory siedzą cicho. Damy teraz tym z drugiej strony i dopiero będzie klawo.

— No, a jak nalot urzędu na Warszawę, bombami miasto zarzuci?

— A niech sboie ciskają. 80 procent domów to przecie żydowskie, szkoda ich komu czy co?

— Gdzie będziecie mieszkać?

— Owa, zobacz pan moją suterynę, taką dzurę, to zawsze znajduję. W polu łopatą takie same mieszkanie w dwie godziny wykopię.

Sprzedawca warzyw:

— Ach, żeby już mobilizacja była! Zostawiłbym tu kosz z towarem i nie oglądając się do pulku pobiegł.

— Motoryzacja u nas słaba bardzo...

— Tem lepiej. Auta się psują i stają, a koń zawsze pójdzie. Benzymi zabraknie cała maszynna na nic, a bydłakowi rzeć dać zawsze się coś znajdzie. Motoryzacja lepsza na defiladzie, ale na wojnie kudy jej do armaty z końmi. Będziem trzepać tych zmotoryzowanych jak dywany po podwoórkach.

Zwrotnicy tramwajowy:

— Gazet nie czytam, radja nie słucham — poco mi to. I tak wiem, że wojna musi być, bo jak kto zanadto nachalny po łapach od poważnych ludzi dostaje.

— Ale nas wszystkich 30 milionów...

— To pan nie wiesz, że jeden Polak trzech brzuchaczy wart. Polak panie każdy swoją smiekałkę ma, rozkazów nie potrzebuje, sam wymyśli jak prac, a tam kiedy kto komendy nie pada, kiedy wciąż w ucho nie gardlują co i jak — amen, na nic cała robota. Tępy naród, to żadni wojacy.

Roznosiciel gazet:

— Wolałbym zamiast tych papierów karabin łaskać.

— Artylerja u nich potężna, dalekostrzelna...

— Co tam artylerja. Halasu dużo, a szkód mało. Patrz pan ten Madryt na samymy froncie, prażyli weń jak do tarczy na strzelnicy, a jak stał tak stoi.

— No, ale jednak...

— Dobrze będzie panie; byle naszych najlepszych patriotów nie sadzano za druty to i będzie dobrze.

Karol

**Notatki polemiczne**

A. B. C.

Artykuł wstępny ABC w numerze z 28 b.m. podaje krótki zarys programu politycznego, jaki zdaniem tego pisma winien być realizowany. Autor wiąże swój program niezbyt przekonująco z chwilą próby, przed jaką stanęliśmy. O ten przy końcu notatki Zwróćmy uwagę na zdania o sprawie żydowskiej i ukraińskiej. Oto jak one brzmią:

„W zakresie sprawy żydowskiej to konieczność uwolnienia w jak najszybszym tempie najczulszych i najbardziej decydujących węzłów w życiu społecznym od wpływów żydowskich.

Jeśli chodzi o problem t. zw. ukraiński, to utrwalenie całkowitej przewagi ludności polskiej na wszystkich terenach, na których prowadzona jest „robota ukraińska“.

Oba te hasła grzeszą skandalicznym brakiem precyzji... Należy się domyślać, że „najczulsze i najbardziej decydujące węzły w życiu społecznym“ to chyba banki, ale wówczas zamiast w „życiu społecznym“ może lepiej byłoby dać „w życiu gospodarczym“. Co do utrwalenia przewagi ludności polskiej, to narzuca się pytanie, czy ma to być przewaga liczebna, czy gospodarcza, czy jedna i druga. Obawiać się należy, że frazes o „utrwaleniu przewagi“ zagadnienia ukraińskiego wcale nie rozwija.

Dlaczego? Dlatego, że problem ukraiński jest określony stosunkiem ludności ukr. do Państwa Polskiego na terenach, gdzie procent Polaków waha się do kilkunastu, do pięćdziesięciu paru. Przewaga elementu polskiego więc nie wystarczy, aby tę ciężką sprawę posunąć naprzód.

Szereg pism warszawskich, z „Czasem“ i „Kurierem Porannym“ na czele wykazuje, że ostatnie posunięcia na terenie dawnej Czecho-słowacji oddaliły znacznie uczucia ukraińskie w stosunku do Niemiec, i zbliżyły do Polski. Wykorzystanie tej zmiany, przez osiągnięcie trwałej normalizacji w Małopolsce wsch. oto zadanie dla polskiej polityki wewnętrznej.

Jeśli stoimy przed walką z Hitlerem, to brać z tego asumpt do zwiększenia tempa walki z ukraińcami i żydami, czy też stronnictwami polskimi, nie wydaje się nam być najbardziej właściwą strategią polityczną.

Al. B.

**W POZNANIU „SŁOWO“**

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- przy Arkadij
- „Kinoteatrze „Słońce“
- „Bibliotece Raczyńskich
- „Muzeum Wielkopolskiem
- „Hotelu Bazar
- vis a vis pałacu Dzianyskich (Stary Rynek)
- przy ul. Pierackiego
- „Banku Cukrownictwa
- na rogu Długiej i Półwiejskiej
- „Kramarskiej i Rynkowej
- „ Marsz. Focha i Al. Marsa
- Pilsndskiego

Albo:

U dobrych konduktorów kupimy przesiadki,  
 Na ostatnim przystanku by się przesiadł w kwiatki,  
 W te bzu, jak lzy słowicze, w wliqotne jaśminy,  
 I w niebieskie minuty i w zielne godziny...

Lub wreszcie:

Jakże złoto wypłynął jest majową łódką,  
 Rozpiąć wiosła jak skrzydła i wstrzymać cichutko...

A jednak sielskie sentymenty Karpińskiego mają swój związek z miastem, jego efekty do przyrody wstępują na plan dalszy, gdy sty-

Tu właśnie stworzyć mamy wzorową dzielnicę.  
 Gdy się one pagórki wyrówna jak stoły,  
 Praca zamroci pola. Buchnie ruch wesoly,  
 Jak nad powierzchnią stawu, gdy kto palcem pisze,  
 Wnet łowicie dno wody też się zakolysze —  
 Tak watai, kiedy wiejską zedrzymy nawierzchnię  
 Z najpiętszych wnętrzy ziemi wieczny spokój pierzchnie,  
 Zadrzą głu-he polkadu i groty podziemne;  
 Pieszczary pełne glazów i złoża wapienne,  
 Zaruszą się stwały, a zasłonne wody  
 Wytryśna licoń rowy, rucń świeże przewody.  
 Lecz my w żelaznych ryzach zawrzemy żywioły

### Aresztowania w Bydgoszczy

W Bydgoszczy aresztowano dalszych sześć osób, oskarżonych o rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości w związku z ostatnimi wydarzeniami politycznymi.

Ogółem aresztowano dotychczas jedenaście osób, w tym osiem kobiet.

### Aerodynamiczny rower

BAZYLEA. Na tegorocznej wystawie prób i wzorów przemysłu szwajcarskiego w Bazylei demonstrowany był m. in. zupełnie nowy model roweru „aerodynamicznego” produkcji jednej z fabryk fryburskich. Rower nie różni się niczym specjalnym od dotychczasowych, cała natomiast nowość polega na zupełnie niskim osadzeniu kierownicy.

Rower budził zrozumiałą sensację, nie wydaje się jednak, by przysłużył się w użytku codziennym, może mieć natomiast duże zastosowanie w kolarstwie wyścigowym.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 28 marca 1939 roku

DEWIZY: Belgja 89,25 — 89,03 — 89,47. Berlin 212,01 — 213,07. Gdansk 99,75 — 100,25. Amsterdam 282,30 — 281,58 — 283,02. Kopenhaga 110,77 — 111,33. Londyn 24,87 — 24,80 — 24,94. Nowy Jork czek 5,30 5/8 — 5,29 3/8 5,31 7/8. Nowy Jork kabel 5,31 — 5,29 3/4 — 5,32 1/4. Oslo 124,68 — 125,32. Paryż 14,08 — 14,04 — 14,12. Sztokholm 128,25 — 127,93 — 128,57. Zurych 119,30 — 119,00 — 119,60. — Mediolan 27,85 — 27,99. Helsinki 10,98 10,95 — 11,01. Montreal 5,27 1/4 — 5,29 3/4. Tendencja mocniejsza.

WALUTY: Belgja belg. 89,00 — 89,47. Dolar amerykański 5,28 — 5,30 1/2. Dolar kanadyjski 5,25 1/2 — 5,28. Fłoreny holenderski 281,30 — 283,02. Franki fr. 14,02 — 14,12. Franki szwajc. 118,80 — 119,60. Funt angielski 24,78 — 24,94. Guldeny gdańskie 99,75 — 100,25. Korony duńskie 110,55 — 111,33. Korony norweskie 124,40 — 125,32. Korony szw. 127,62 — 128,57. Liry włoskie 15,70 — 16,20. Marki fińskie 10,70 — 11,01. — Marki niemieckie srebrne 80,90 — 82 1/2.

AKCJE: Bank Polski 124,00. Bank Handl. 57,75. Cukier 37,00 — 37 1/2 — 37 3/4. Węgiel 37 1/4 — 37,00. Lilpop — 89 1/2 — 89,00. Modrzewjów 20 1/4 — 19 1/2. Norblin 100,00. Ostrowiec 75,00 74,00 — 75,00. Starachowice 56,00. — Zyrardów 61 1/2. Haberbusch 66 1/4 — 65 3/4. Tendencja słabsza.

PAPIERY PROC.: — 4 1/2% wewn. 64 1/2. Inwest. pierwsza 87,00 — serie 90,00. Inwest. druga 86,00. 5% konwer syjna 68 1/2. 5% premj. dol. 40,00 — 39 1/4. Konsolidacyjna 65,75 — 65,50. — ost. setki i drobne. 5 1/2% Ziemijskie — seria 5 — 62 1/2 — 61 1/4. 5% Warszawa 1933 rok — 70,00 — 70 1/2. — ost. dr. 5% Warszawa 1936 rok 70,00. 5% Lublin 1933 rok 60,00 — 59 1/2. 5% Łódź 1933 rok 62,00. Tendencja dla polityczek i dla listów słabsza.

ANTONI OSSENDOWSKI.

## Za chińskim murem

ROMANS

Powstańcy Tajpingowie zburzyli najbardziej starożytne gmachy Nankinu, lecz te, które pozostały, wymownie świadczyły o jego świetności i wspaniałości.

Malecki starannie zwiędził wszystkie te pamiątki pięknej, a zarazem burzliwej przeszłości miasta. Przewodnik, oprowadzający go, był dość czytany człowiekiem i chętnie cytował różnych cudzoziemskich autorów, a w tej dziedzinie Longfellow'a.

W pobliżu północnej bramy zatrzymał Maleckiego i, wskazując na niewielką sadzawkę, napełnioną brudną wodą z pływającymi w niej kaczkami, zadeklamował:

„And yonder by Nanking, behold  
The tower of porcelain, strange and old,  
Uplifting to the astonished skies  
Is ninefold painted balconies...”

Malecki przerwał mu deklamację pytaniem: — Widzę kałużę cuchnącej wody, lecz nie widzę żadnej porcelanowej wieży?

Przewodnik wskazał ręką na pływające kaczki i odparł: — To wszystko, co po niej pozostało! Tajpingowie zburzyli porcelanową pagodę, a jej kopułę przewrócili, wkopali do ziemi i zrobili z niej sadzawkę. Rewolucja, panie, jest zawsze rewolucją! Piękna to rzecz, ale nie zawsze piękne są drogi, które mi dają. Cesarz Jung - Lo zbudował najcudowniejszą w Chinach pagodę z porcelany jako pomnik swej matce. Cała baszta, składająca się z 9-ciu galerij, była złożona z białej emaliowanej porcelany. Kopułę stanowią zielone porcelanowe płyty. Z gzymsów galerji zwisało 115 porcelanowych dzwoneczków, które wydawały dźwięk przy najsłabszym powiewie wiatru. W tej ogrodzie modliły się matki stracone o szczęście dla swych synów.

\* Tam o Nankinie, p. 12. stoi baszta z porcelany, dziwna i starożytna wznosząca ku niebiosom — dziewięć rzędów swych malowanych galerji („Keramos” poemat Longfellow'a).

## Pięciu kandydatów na prezydenta Francji

W dniu 5 kwietnia odbyła się w Wersalu zgromadzenie narodowe, mające dokonać wyboru Prezydenta Republiki Francuskiej.

Z pośród przeszło dziesięciu kandydatów, dyskutowanych dotychczas w prasie, ostatecznie, do dnia dzisiejszego wysunięto oficjalnie 5 kandydatów. Są to kandydatury: Justyna Godard, b. kilkakrotnego ministra marynarki i skarbu, deput. Franciszka Pietri, obecnego ministra rolnictwa, sen. Henryka Queilla i wiceprezesa senatu sen. Henryka Roy. Jak sądzą w kołach parlamentarnych, liczbą tych kandydatów prawdopodobnie nie ulegnie żadnemu poważniejszemu zwiększeniu. Obecny prezes Senatu p. Jeanneney w przemówieniu wygłoszonym ostatniej niedzieli w Vesoul oświadczył kategorycznie, że nie zamierza opuścić swego dotychczasowego stanowiska i stawiać swej kandydatury.

Obecny wicepremier i kilkakrotny premier sen. Chautemps odmówił w ub. tygodniu delegacji senatorów i deputowanych, którzy mu proponowali wysunięcie jego kandydatury. Wreszcie powstała grupa senatorów, która chciała wysunąć przy wyborach nazwisko marszałka Pétain, aby w ten sposób nadać wyborom pewnego rodzaju charakter symboliczny, spotkała się z kategorycznym sprzeciwem sędziwego marszałka. Wkońcu, prezydent Lebrun, którego powołana liczba deputowanych i senatorów miała zamierzać prosić o zgodę na ponowne kandydowanie, dotychczas odmawiał swojej zgody na ubieganie się o drugie 7-lecie.

W kołach parlamentarnych jednakoż, codziennie niemal pojawiają się jakieś inicjatywy, proponujące delegowanie poważnej i licznej delegacji do prezydenta Lebrun, by opór jego przełamać.

## Pomnik, który stracił aktualność i nie będzie odsłonięty

Ostatnie wypadki historyczne, związane z losem nieistniejącej już Czechosłowacji, będą miały niewątpliwie wpływ na los pomnika, wznoszącego się od kilku miesięcy na krańcu miasta Darney w Wogezach.

Pomnik miał być odsłonięty jeszcze w czerwcu ub. r., lecz wydarzenia polityczne wpłynęły na odroczenie uroczystości. Wyznaczono więc nowy termin odsłonięcia na kwiecień b. r., ale bieg historii, przyspieszający w rekordowy sposób swoje tempo sprawił, że kto wie czy pomnik ów będzie kiedykolwiek odsłonięty.

Mianowicie w miejscu, w którym stanął pomnik w czerwcu 1918 r., przedefilowała przed ówczesnym prezydentem Francji

Poincaré legja czeska, złożona z 5.000 Czechów, która udała się na front francuski. W uroczystości wzięli udział także późniejszy prezydent Czechosłowacji Benesz. W 20-lecie pamiętnej chwili udania się na front 5.000 czeskich żołnierzy utworzył się komitet pod protektorem prez. Lebruna, który zamierzał postawieniem pomnika w Darney upamiętnić czyn czeskich ochotników. Parlamenty czechosłowacki i francuski ofiarowały na ten cel pokładki sumy.

Pomnik przedstawia się jako obelisk 30-metrowej wysokości, z różowego granitu, na którym widnieje plakieta, przedstawiająca czeskiego lwa i trzy słowackie pagórki z białego marmuru.

## Nowy kat Paryża

Po długich konferencjach, namyślach i t.d. zdecydowały się wreszcie miarodajne władze paryskie na dokonanie nominacji nowego kata Paryża. Następcą głośnego Anatola Deiblera został mianowany Juljusz Defourneaux.

Wyszła z druku praca L. Zyckeij i M. Łeskiej p. t.

„DZIAŁALNOŚĆ POPOWSTANIOWA POLAKÓW NA ZIEMI MIŃSKIEJ” w niewielkiej ilości egzemplarzy jest do nabycia à 5 zł. 50 gr. — w mieszkaniu prywatnym: Zaułek Dobroczywny dom Legi Nr. 3-a m. 9 od godz. 12—2.

W ten sposób urząd „Monsieur de Paris” przeszedł z rąk rodziny Deiblerów, w której przez 120 lat przechodził z ojca na syna — na inną rodzinę. Także i ostatni kat Paryża, Anatol Deibler, spodziewał się, że kiedyś syn jego odziedziczy po nim jego urząd. Miał on jednak tylko jedną dynastkę, który zmarł w piątym roku życia.

Kim jest nowy „Monsieur de Paris”, Juljusz Henryk Defourneaux — narazie niewiele wiadomo; zgodnie z tradycją bowiem, kat paryski nie ma prawa udzielania wywiadów, fotografowania się i wogóle wchożenia w bliższy kontakt z opinią publiczną.

## Znowu proces „interwencyjny” o nadużycia w Dyrekcji Kolejowej

W Sądzie Okręgowym we Lwowie, rozpoczął się w poniedziałek proces, będący echem nadużyć w biurze personalnym dyrekcji kolejowej we Lwowie.

Na ławie oskarżonych zasiadł b. oficer i b. kierownik biura obsad w dyrekcji, Tadeusz Miączyński, oskarżony z art. 286, mówiącego o przestępstwach urzędniczych i o występku z art. 181 i 191, mówiących o fałszowaniu dokumentów, oraz aplikant adwokacki dr. Henryk Blindner, oskarżony o pomaganie w występkach.

Prokurator oskarża Miączyńskiego, że jako kierownik oddziału biura prasowego lwowskiej dyrekcji P.K., za namową oskarżonego dr. Blindnera spowodował w sposób bezprawny przeniesienie referendarza kolejowego, Marjana Humanowicza ze Stanisławowa do Lwowa, dalej, że z po-

minieciem obowiązujących przepisów przyjęto do służby w ochronie kolejowej Józef Kędziolę, wreszcie, że w referacie, dotyczącym przeniesienia zawiadowcy Bohma” przerobił trzy daty.

Dr. Blindner odpowiada za to, że działając z chęcią zysku, nakłonił oskarżonego Miączyńskiego do wymienionych nadużyć, oraz, że podejmował się bezprawnej interwencji.

Na rozprawie Miączyński tłumaczył się brakiem doświadczenia, bo jako oficer został przeniesiony do kolejnictwa i po dwumiesięcznym kursie mianowany był kierownikiem biura obsad w lwowskiej dyrekcji kolei w wydziale personalnym, którego naczelnikiem był plk. Mączka.

Oskarżony nie przyznaje się do winy.

## W Berlinie zakazano tańczyć Lambeth-Waalk

BERLIN. Wydano tu oficjalne rozporządzenie, zabraniające członkom armji niemieckiej tańczenia Lambeth - Waalk w mundurach. Również zabroniono orkiestrom wojskowym w mundurach przygrywania do tego tańca.

Zarządzenie to umotywowane jest twierdzeniem, że figury wykonywane podczas Lambeth - Waalk nie odpowiadają powadze munduru niemieckiego.

## Od morza Śródziemnego do przylądka Dobrej Nadziei

PARYŻ. Podejmując myśl, wyrażoną w sierpniu 1937 r. przez kongres przygotowawczy w Bulawayo (Rodezja), pierwszy międzynarodowy kongres turystyki afrykańskiej, odbyty w październiku r. ub. w Constermansville (Kongo belgijskie) zajął się w ogólnych zarysach sprawą budowy przyszłej wielkiej drogi przez całą Afrykę z północy na południe, z Algieru do Kapsztatu.

Obecnie francuski automobilklub projektuje na koniec 1940 r. zorganizowanie gigantycznego międzynarodowego raidu samochodowego od Morza Śródziemnego do Przylądka Dobrej Nadziei, a więc po trasie przyszłej arterji transafrykańskiej. Przed raidem całą trasę zwiędziliby szczegółowo specjalnie wysłani członkowie klubu dla zbadania ewentualnych poważniejszych trudności. Raid jechałby z Algieru przez Stanleyville, Costermansville, Elisabethville, Livengstone, Bulawayo i Johannesburg do Kapsztatu.

## W Madrycie wolno już nosić... kołnierzyki

WALENCJA. Podróżni, którzy przyjechali tu z Madrytu opowiadają, że położenie w Stolicy Hiszpanji jest w najwyższym stopniu naprężone, ponieważ obecni władcy obawiają się zamachu ze strony anarchistów. Casado w czasie akcji przeciw komunistom obcisnął, że uzyska honorowy pokoj dla wiernych sobie wojsk. Obecnie wydaje się niemożliwe dotrzymanie tej obietnicy, ponieważ gen. Franco nie przyjmując żadnych warunków i żąda natychmiastowej kapitulacji.

Władze madryckie usiłują panować nad miastem i oddać je w możliwie najlepszym stanie. Próbuje one nadać miastu możliwie normalny wygląd. Sklepy wydały swoim pracownikom polecenie, by znowu nosili kołnierzyki i krawaty, uznane przez komunistów za symbol „burżuazji” pochodzenia.

Larykady, ustawione na ulicach stolicy w listopadzie 1936 roku są usuwane.

W Walencji czynione są podobne przygotowania. Sklepy, przez dłuższy czas zamknięte, są znowu otwierane.

## Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Faust” z „Nocą Walpurgii”.  
TEATR NARODOWY: „Nasze miasto”.  
TEATR ATENEUM: „Dziewczyna z lasu”.  
TEATR POLSKI: „Obrona Ksawery”  
TEATR LETNI: „Madame Sans Gêne”.  
TEATR NOWY: „Week - end”.  
TEATR MAŁY: „Brat marnotrawny”.  
TEATR KAMERALNY: „Elżbieta, królowa, kobieta bez mężczyzny”.  
TEATR MALICKIEJ: „Zakochana”.  
TEATR S.15: „Skowronek”.  
MALE QUI PRO QUO: „Pod parasolem”.  
CYRULIK WARSZAWSKI: „Kochajmy zwierzęta”.  
TEATR BUFFO: nieczynny.

### K I N A :

ATLANTIC: „Wielki walc”.  
BALTYK: „O czym się nie mówi”.  
CAPITOL: „Kłamstwo Krystyny”.  
CASINO: „Biały murzyn”.  
COLOSSEUM: „Pościg”.  
EUROPA: „O czym się nie mówi”.  
FILHARMONJA: Hotel w Tyrolu”.  
HOLLYWOOD: „Sama przez życie”.  
IMPERIAL: „O czym się nie mówi”.  
NAPOLEON: „Trzy walce”.  
PALLADIUM: „List polcający”.  
PAN: „Trzy serca”.  
RIALTO: „Złudzenia życia”.  
ROMA: „Gunga Din”.  
STUDIO: „Niebieski lis”.  
STYLOWY: „Skradzione życie”.  
SWIATOWID: „Naokoło świata za 25 centymów”.  
VICTORIA: „Dziś wieczór u Ritzy”.

### W Krakowie

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: we środę o 8-iej „Temperamenty”, we czwartek o 10 rano i 3.30 po poł. „Pan Damazy”, o 8-iej „Obrona Ksawery”.

### We Lwowie

TEATR WIELKI: we środę „To więcej niż miłość”, we czwartek „Ma skarada”.

### W Grodnie

TEATR MIEJSKI: we środę o 6-iej po poł. „Dziewczyna z lasu”, we czwartek o 8 wiecz. „Dłaczego zaraz tragedia?”

DŁACZEGO DOTYCHCZAS NIE ZAPISAŁES SIĘ NA CZŁONKA P. C. K.

Malecki ze swym przewodnikiem dotarli samochodem hotelowym do potężnej z olbrzymich głazów złożonej baszty, zwanej „basztą Ełbna”, a zbudowanej w 1092 r. po N. Chr. Wzniesiono ją jako fort obronny przeciwko powstańcom.

— Na tej wieży — opowiadał przewodnik — umieszczono duży bęben: grzmące dźwięki, wydobywane z niego, można było słyszeć na wielką odległość, co zachęcało, podobno żołnierzy do walki. Tu też specjalni kapłani studiowali wpływy duchów ziemi na ludzi i zestawiali horoskopy astrologiczne. Marco Polo wspominał o tej wieży w swoich pamiętnikach w r. 1214.

Po zwiędzeniu tej miejscowości samochód sunął wąskimi ulicami tatarskiej dzielnicy Nankinu. Ślady wojny domowej widniały wszędzie. Zburzone domy, świątynie, pagody, mury obronne; zapadłe moście nad kanałami świadczyły o ciężkich przejściach miasta. Niedaleko od wschodniej bramy Malecki obejrzał grobowiec pierwszych Mingów - cesarzy. Do grobowca zaprowadziła podróżników aleja z dużych figur, wyobrażających różne zwierzęta i ludzi. Pierwszy prezydent chińskiej rzeczpospolitej odwiedziwszy ten grobowiec wielkich patriotów - cesarzy — po pewnej ceremonji oznajmił cieniem sławnych Mingów, iż są pomśczone, gdyż dynastia Mandżurów została obalona.

Chińczyk — szofer powiedział coś przewodnikowi, ten skinął głową i samochód ruszył dalej. Zatrzymali się wkrótce przed małym napisem „jeziorem lotoczą”, gdzie na brzegu stało kilka świątyń, a w jednej z nich pokazano im największy z istniejących dzwoneczków. Ten olbrzym z brązu posiada dziwny, jęczący, pełen rozpaczy głos.

Chińczyk - bonza, kalecząc angielskie słowa opowiadał: — Ten dzwonek jęczy i lka, a są to łkania córek majstra, który go odlał z rozkazu cesarza Hungwu. Dzwonek ten po wykończeniu nie chciał wydać dźwięku. Wtedy kochające córki, aby pomóc ojcu, rzuciły się do roztopionego metalu, z którego odlano nowy, wspaniały i brzmiały donośnie dzwonek.

— Taka wznusząca legendę opowiedział panu z powodu też innych chińskich dzwoneczków! — zauważył, uśmiechając się chytrze przewodnik.

Po powrocie do hotelu Malecki miał zamiar wypocząć po dość męczącym zwiędzeniu miasta samochodem, miotającym się w różne strony na pełnych wyrw ulicach i jeszcze bardziej okropnych drogach, gdy wszedł przewodnik.

— O ile rozumiam — rzekł — pan z amatorstwa zwiędza Chiny? Myślę, że nadarza się panu doskonała sposobność pozna-

nia kraju i ludzi. Grupa bogatych kupców jedzie dziś wieczorem statkiem do Hankou, a stamtąd będzie się przedzierała przez front, obsadzony wojskami południowej republiki chińskiej. Kupcy ci mówią po angielsku i mogą służyć panu jako najlepsi przewodnicy. Z nimi pan niezawodnie dotrze do Kantonu i pozna to dziwne miasto, o całkiem oryginalnym składzie życia.

Malecki bardzo się ucieszył i poszedł razem z przewodnikiem do dużej firmy, gdzie się zapoznał z kupcem Du - Sajem, otyłym, łysym Chińczykiem — o szyderczej, lecz wesołej twarzy. Kupiec mówił biegle po angielsku, więc się szybko i szczegółowo umówił co do podróży. O godzinie siódmej Malecki był już na pokładzie chińskiego statku „Tung”, ładującego towary szanghajskie i nankińskie, wysyłane do Hankou, gdzie miał zabrać ze sobą herbatę do Anglii. Malecki wraz z Du - Sajem umieścili się w małej, dość czystej kajucie pierwszej klasy. Trzech innych kupców jechało drugą klasą. Około 8-iej wieczorem „Tung” ryknął trzy razy i odbił od brzegu. Pesował się bardzo wolno, borykając się z szalonym prądem i robiąc fantastyczne wprost zwroty i zyg-zaki, gdzie omijał mielizny lub wysłizgiwał się z labiryntu czerwonych i zielonych znaków ostrzegawczych. Chwilami, gdy przepływali tuż przy brzegu, widzieli czarne kontury małych chińskich zabudowań i ciecących je wysokich grabów, słyszeli odgłosy rozmów mieszkańców wiosek. Gdy księżyc wypłynął, srebrnym lśnieniem zaczęła pomarszczona fala i wirami powierzchnia Jan - Tze - Kiangu. Na tle jasnego nieba majaczyły nieruhome czarne cienie żagli pływających dżonek. Niektóre przepływały tuż przy statku, a wtedy dobiegały odgłosy chrapliwej mowy chińskiej.

Od rana Malecki był już na pokładzie i przyglądał się okolicy.

Brzegi były płaskie i urwiste. Zółta ziemia, złożona z „łósu”, ustawicznie podmywała fale rzeki. Większe i mniejsze płyty jej obrywały się i z pluskiem wradaly do wody; gdzieś tam razem z osuwającą się ziemią padały krzaki i drzewa, prad porwał je natychmiast i, kręcąc gniewnie w swych wirach, niośł ku morzu. Prawie ciągle widniały wioski o budynkach — „fantze” z szaro - żółtą nieczajalną cegłą. Tuż ciągnęły się pola chińskie, — małe zielone, starannie uprawione. Maleckiego uderzyła ta okoliczność, że prawie nigdzie nie widział budła w polu. Chińczyk objaśnił mu, że w kraju tak rolniczym, jak rdzenne chińskie prowincje, wcale niema miejsca na pastwiska (D. C. N.).

# Debata

## „Nasz Przegląd“

### PIERWIOSNEK W SENACIE

Posłowie i senatorowie przyjęli wiece o zarządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z uczuciem ulgi i zadowolenia. Od kilku tygodni senatorowie powstrzymywali się od brania czynnego udziału w pracach parlamentarnych. Nie był to oczywiście żaden bierny opór. Pasywna postawa wynikała z sytuacji międzynarodowej. Sprawy przewidziane w porządku dziennym rozpraw wydawały się już nieaktualne, choć miesiąc temu zaprzętałyby umysł nie tylko posłów i senatorów.

Jeszcze zwracano trochę uwagi na dyskusję budżetową Sejmu, która przeprowadzona została w lutym. Mówiono wówczas o sprawach, które dziś wydają się odległymi. Dyskutowano na temat zmiany ordynacji wyborczej. Dziś kontroprojekty t. zw. niezależnych, słowo szwoleżerskie o dotrzymaniu terminu, należą do epizodów z czasów odległych. To wszystko było aktualne w lutym.

W marcu zapowiedziano wzniesienie dyskusji na wyższy poziom. Rozpoczęła się rozprawa budżetowa w Senacie. Pierwsze ciosy wymierzali byli premierowi. Zabierał głos kolejno senatorowie Prystor i Bartel. Najadurz urwała się debata.

Chciano mówić jedynie o sprawach, nie znajdujących się na porządku dziennym, chciano być echem wypadków, rozgrywających się po za gmachem Sejmu i Senatu. Senat, wzięty w tryby maszyny parlamentarnej, związany terminami konstytucyjnymi, wykonywał automatycznie funkcje uchwalania budżetów, nie wkładając do pracy ani serca, ani zainteresowania.

Niektórzy senatorowie starali się między wierszami zwrócić uwagę na istotne wypadki dnia. Generalny referent budżetu senator Skoczyła wskazywał na niedzielę Senatu, który musi się zajmować przebrzmiałą prozą referatów, pisanych w lutym. W ciągu dziesięciu dni rozpraw musiano stać zdala od marcowych, siedzieć jak posłuszni uczniowie w szkole uczyć się, gdy orkiestra za oknami wygrywały inne melodie.

Słowa, wypowiedziane z trybuny były pełne żalu i skargi. Odczuwano brak echa. Spostrzegano się, że każda despa za granicą jest zawziętym wrogiem rozpraw w gmachu przy ul. Wiejskiej, że każdej informacji i plotce poświęca się w kuluarach więcej miejsca, niż żmudnym wypracowaniem referatów.

Dwadzieścia punktów porządku dziennego załatwiono w ciągu

gu dwóch godzin. Maszyna ustawodawcza działała z szybkością maszyny rotacyjnej, wyrzucając ustawę za ustawą.

Nic dziwnego, że gdy w sobotę rano potwierdzono wiadomość o odroczeniu sesji Sejmu i Senatu na dni trzydziści, senatorowie postanowili jeszcze przed zejściem ostatni dzień posiedzenia. Decyzja o odroczeniu sesji zapadła już kilka tygodni temu jeszcze przed rozgrywanymi się wypadkami. Inny cel przyświecał przy powzięciu tej uchwały, dla innych prawdopodobnie względów zrealizowano zapowiedź.

Na porządku dziennym znalazły się różne sprawy, wymagające decyzji Sejmu i Senatu. Rządowi potrzebna była jednak pauza miesięczna, by wrócić z gmachu sejmowego do prac normalnych w ministerstwach. Zachodziła konieczność oderwania się od Sejmu, przygotowania nowych ustaw, omówienia spraw bieżących.

W nowych okolicznościach te trzydziści dni przydadzą się dla innych prac, dla wzmocnienia pogotowia rządu, dla możliwości objęcia wszystkich wypadków i wyciągnięcia odpowiednich wniosków.

Radjostacja angielska puściła w świat pogłoskę nieprawdziwą o planach zjednoczeniowych na wielką skalę.

Kto jednak wsłuchiwał się w rozmowy, prowadzone wśród senatorów i posłów, ten podlegał złudzeniu, że dym plotek idzie w parze z ogniem pewnych zamierzeń, że gdzieś odbywa się wyciąganie rąk, że do Sejmu i Senatu dochodzi jedynie słaby oddźwięk cichego szeptu rzeczników już nie okrągłego, ale długiego biesiadnego stołu politycznego. Wydawało się nawet, że nastąpiło pewne wyrównanie poglądów między wszystkimi grupami w sprawie przyszłej polityki zagranicznej.

Senat poddał się tym namysłom. Na ostatnim posiedzeniu, przy omawianiu obojętnej zresztą sprawy wydania senatora Semkowicza, senator Fichna oświadczył, że „komisja uważa, że dziś w Polsce nie czas na spory“.

Porządek dzienny ostatniego posiedzenia Senatu zawierał sprawę już mało aktualną. Wystarczyła jednak chęć, by z drobnej ustawy wydobyć „myśli, przedzę i uczuć kwiaty“, by przez umowę międzynarodową zadrgać echem ostatnich wypadków i aktowi kurtuazyjnemu nadać znaczenie więcej, niż dyplomatyczne.

Na porządku dziennym znalazł się projekt ustawy o ratyfikacji protokołu taryfowego i układu handlowego między Polską a Litwą. Należało więc mówić o taryfach, cieniu, o eksporcie, imporcie i wzajemnych interesach gospodarczych.

W loży dyplomatycznej Senatu zasiadł poseł litewski Szaulis. Przy omawianiu ustawy zachaczącej jedynie o sprawy gospodarcze, mówiono o wspólnym sercu bicia, dano wyraz współczuciu, wyrażono stosunek do sprawy zagarnięcia Kłajpecy. Przemawiał referent obozu miarodajnego. Zdobywał oklaski senator Katelbach. Sprawozdawca rozumiał, że rozlegające się brawa idą w stronę posła Szaulisa, że uczuciowo zadzierga się nić, wywołując reminiscencje historyczne.

Ta wyraźna sympatja dla Litwy, w rok po zlikwidowaniu konfliktu, była końcowym akordem rozpraw prowadzonych w sobotę w Senacie. Publiczne wyraży zrozumenia; oświadczenie, że „przeżycia narodu litewskiego wywołały żywy i głęboki oddźwięk“ — stanowią wyraźny akt polityczny.

Prasa rozpowszechniała w piątek różne pogłoski na temat wystąpienia podczas sobotniego posiedzenia Senatu. Zapowiedziano deklarację czynników miarodajnych. Ukazała się seria wiadomości

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzieliли poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakiegokolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

mości efektywnych. Oświadczenie, złożone w Senacie na marginesie układu handlowego oklaskiwane przez Izbę w obecności posła litewskiego, zamknęło tydzień polityczny. Nie było głośniejszej deklaracji. „Pierwiosnek błysnął ze złotych obłonek“. W kuluarach sejmowych snuto jednak plany dalsze. Opowiadano o dalszych posunięciach, które nastąpią w ciągu dni następnych. Snuto marzenia o wielokolorowym bukietie zjednoczeniowym. Zapowiedź ilustrowano wypadkami chwili, nowymi zadaniami w sytuacji obecnej. Uchylenie się od porządku dziennego uratowało powagę dnia ostatniego posiedzenia Senatu.

Regnis.

## O rozłamie w Związku Młodej Polski

W związku z notatką p.t. „Rozłam w Związku Młodej Polski“ zamieszczoną w numerze 71 z dnia 13 marca b.r. „Słowa“ — proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, że w Związku Młodej Polski mjr. Galina ta nastąpił rozłam —

natomiast prawdą jest, że w Związku Młodej Polski nie było rozłamu, a jedynie kilku członków organizacji, zdradzających tendencję dywersyjną oraz podejrzanych o nadużycia, zostało wydalonych z organizacji.

Nieprawdą jest, że podpisani pod oświadczeniem, opublikowanym w omawianej notatce, wydaleniu członkowie piastowali wymienione tam tytuły, natomiast prawdą jest, że wydaleniu nie mieli nic wspólnego z Komendą Główną Związku Młodej Polski i przywłaszczyli sobie godności organizacyjne lub podpisali oświadczenie nielubiącymi tytułami.

Szef Prasy i Propagandy  
Józef Białasiewicz

**LOKAL fabryczny z maszyną parową i kotłem parowym w województwie Wileńskim lub Nowogródzkim poszukiwany do kupna lub wdzierżawienia.**  
Oferty: Biuro ogłoszeń J. Karlina, Niemiecka 35, dla „D“.

## Tragiczny wypadek w kopalni

KATOWICE. PAT. W czasie wydobywania węgla z t.zw. bieda - szybu na polach w Siemianowicach uległo zatruciu wydobywającymi się z podziemi gazami węglowymi trzech robotników.

Zaalarmowana kolumna ratownicza z pobliskiej kopalni wydobyła wszystkich trzech zaccadzionych na powierzchnię, przy czym dwaj z nich Jan Stanko i Teodor Rudzki nie dawali już znaku życia. Trzeciego górnika uratowano.

## Desperacki krok dentysty zakopanieckiego

ZAKOPANE. PAT. W niedzielę 26 b.m. udał się na wycieczkę do Doliny Koreliskiej tutejszy dentysta, 28-letni Kazimierz Kempa i do tej pory nie powrócił. Ponieważ zostawił on pismo, że z wycieczki tej nie powróci, zachodzi obawa, że Kempa wyszedł z zamiarem popełnienia samobójstwa. Przeprowadzone dochodzenia doprowadziły śladem nart ekspedycję tatrzańską ochotniczego pogotowia ratunkowego do wejścia do groty Mylanej, gdzie dalszy ślad zaginął. Znaleziono również w pobliżu groty ukryte w zarostach narty. Wszelkie przeprowadzone w grocie w dniu wczorajszym poszukiwania za zaginionym nie daly żadnego rezultatu.



Kto nie nie przedsięwzięcie przeciw kamieniowi nazębnemu, którego usunięcie jest dziś tak łatwe, ten nie powinien dziwić się, że zęby jego obluźnią się i wypadną przedwcześnie.

Używajcie Kalodontu! Jest to jedyna pasta, zawierająca Sulfocinoleat, dzięki czemu zwalcza kamień nazębny i zapobiega jego ponownemu tworzeniu się. Tylko wolne od kamienia zęby mogą być zdrowe i mocne.

Co rano  
o przedzie  
wszystkim  
co wieczór

**KALODONT** przeciw kamieniowi nazębnemu

## Nieudana rewolta

JEROZOLIMA. PAT. Z Basry donoszą, iż w Emiracie Kowejt wybuchło powstanie przeciwko Emirowi Al - Sabba, który w walce ze zbuntowanymi szczepami beduińskimi został lekko ranny. Powstanie, które miało na celu usunięcie Emira oraz przyłączenie Kowejt do Iraku, zostało stłumione, a przywódcy zostali uwięzieni. Dwóch z nich stracono doraźnie.

## Przywódcą powstania arabskiego w Palestynie zabity

JEROZOLIMA. PAT. Przedwczoraj zabity został przywódca powstańców Abdul - Rahim el Mohamed w chwili, gdy usiłował przekraść się przez kordon wojsk brytyjskich, otaczający miejscowość Sannour.

## Usuwanie żydów z wytwórni filmowych

PRAGA. PAT. „Veuer“ donosi, że we wszystkich wytwórniach filmowych w Barandow pod Pragą zwolniono pracowników — żydów. Zwolniono również sekretarza wielkiego czeskiego towarzystwa filmowego dr. Waltera Lustiga.

## Wyroki na terrorystów irlandzkich

LONDYN. PAT. W procesie ośmiu oskarżonych o spisek i spowodowanie wybuchu w m. Arson, siedmiu oskarżonych skazano na ciężkie więzienie od 7-miu do 17-stu lat, zaś ósmego na 18 miesięcy.

## Vancouver—Montreal w 16 godzin

MONTREAL. PAT. Aeroplan, odbywający lot inauguracyjny na trasie Vancouver - Montreal, przebył tę przestrzeń w 16 godzin, koleją jechało się mniej więcej 100 godzin. Pierwszymi pasażerami byli dziennikarze.

## „Dar Pomorza“ wraca do kraju

GDYNIA. PAT. Statek szkolny państwowej szkoły morskiej „Dar Pomorza“ po przeszło półrocznej podróży szkolnej zawinął wczoraj przed południem do Kopenhagi.

W Gdyni spodziewany jest „Dar Pomorza“ w piątek, lub sobotę, bieżącego tygodnia.



## Uporczywe ZAPARCIE STOLCA

zatrwa organizm, pogorsze samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy.

## ZIOŁA Z GÓR HARCU

Stosowane przy zaparciu (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalają nieszlusowane reszki pożywienia, stosują się również skutecznie w chorobach nerek, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy), reumatyzmie, astmatyzmie, hemoroidach i ciotłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU  
DRA LAUERA

Administracja Wydawnictwa "SŁOWO" Wilno, Zamkowa 2	Nr rozrachunku 5
na zł. _____ gr. _____	
Wpłacający: (nazwisko) _____	
(imię) _____	
Pocztą: _____	
miejscowość _____	
ulica _____	
numer domu _____ numer mieszkania _____	
Data wpłaty	

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY	Nr rozrachunku 5
na zł. _____ gr. _____	
złote słownie _____	
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)	
Administracja Wydawnictwa "SŁOWO" Wilno, Zamkowa 2	
POCZTA: WILNO I	
Podpis przyjmującego	Numer nadawczy
Data wpłaty	Stempel okręgowy

Środa, 29 marca 1939 roku

6,30 Pieśń. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Piękne głosy (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja polonijowa. 13,00 Przerwa. 15,00 „Nasz koncert” — audycja dla młodzieży. 15,25 Pogadanka sportowa. 15,35 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 „Dom i szkoła”. 16,35 Pieśni wielkopostne. 17,00 O typ nowego człowieka — odczyt. 17,15 Koncert popularny. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język” — audycja. 18,40 „Dyskusyjny”. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 Koncert chopinowski. 21,30 Fragment z niewydanej powieści Karola Szymanowskiego. 21,50 „Sen Gerontusa” — fragm. oratorium Edwarda Elgara. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 — Ostatnie wiadomości dziennika wiecz. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

Czwartek, 30 marca 1939 roku

6,30 Pieśń. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Odkrycia. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja polonijowa. 13,00 Przerwa. 15,00 „Potwór” opowiadanie. 15,15 „Kłopoty i rady”. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 „Kłopoty i rady” — reportaż. 16,40 Recital organowy. 17,10 „Zegarek się spieszy” pogadanka. 17,20 Włoskie pieśni miłosne z końca XVI i początku XVII w. 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18,30 „Marcin Bzdysz uczy dzieci kaszubskie” — fragment z powieści Wandy Brzeskiej. 18,47 „Mentujemy Tygodnik dźwiękowy” — aud. 19,10 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 Recital śpiewaczy. 21,20 Teatr Wyobraźni. 21,50 Muzyka z pikt. 22,00 Koncert oratoryjny. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Koncert muzyki polskiej.

Środa, 29 marca 1939 roku

6. 57 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prozy. Patrz program warszawski. 11.25 Z różnych krajów. Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Chwilka Wileńskiego Tow. Opieki nad Zwierzętami. 13.10 „Sosna w służbie” — pogadanka. 13.20 Walce artystyczne instrumentalne i wokalne. Patrz program warszawski. 13.00 Audycja dla młodzieży. Patrz program warszawski. 18.00 Sport na wsi. 18.05 „W świetlicy żołnierskiej Polskiego Białego Krzyża” — audycja słowno - muzyczna. 18.30 „Nasz język” — audycja. Patrz program warszawski. 22.55 Rezerwa programowa. Patrz program warszawski. 23.05 Zakończenie programu.

Fala 577 mtr. Sygnał łąka K. O. P. Środa, 29 marca 1939 roku

6. 57 Pieśń poranna. 8.10 Nasz program i wiadomości dla naszej wsi. 8.20 Koncert poranny. 11.25 Słynni dyrygenci akompaniują śpiewakom. 14.00 Muzyka. 14.20 Wiadomości z naszych stron. 14.30 Koncert popołudniowy. 18.00 „Chorów i Moście” — pogadanka. 18.10 Muzyka. 18.30 „Nasz język”. 21.50 „Sen Gerontusa” fragm. oratorium. 22.55 Rezerwa programowa. 23.05 Zakończenie programu.

# BALONY ZAPOROWE

Balony zaporowe, to jeden ze środków biernej obrony przeciwlotniczej, o którym w ostatnich czasach coraz więcej się słyży. Nie jest on nowy, albowiem był już stosowany podczas wojny światowej we Włoszech, Francji, Anglii i Niemczech, potem zaś z różnych powodów jakby zaniedbany. Ale wciąż wzrastające niebezpieczeństwo napadów lotniczych zmusza do rewizji poglądów na ten środek walki i do jego doskonalenia. — Widzimy więc, że oddziały balonów zaporowych są pośpiesznie tworzone w Anglii i we Francji, a także gdzie indziej.

Działanie balonów zaporowych polega na tym, że liny, na których one są uwiązane, stanowią w nocy dla samolotów śmiertelne niebezpieczeństwo. Zmusza to lotnictwo do omijania broniomych przez balony zaporowe miejsc, lub też dokonywania bombardowania z dużych wysokości, co ogromnie zmniejsza jego skuteczność. Jak wiemy z powojennej literatury fachowej po zastosowaniu tego środka przy obronie Paryża w ciągu 7 miesięcy t. j. od marca do listopada 1918, stwierdzono tylko jeden przelot nieprzyjaciela nad tem miastem.

Jest to sprzęt bardzo prosty — balon, lina i dźwigarka. Powinien on zapewnić w dzisiejszych warunkach wysokość wzniesienia się balonów co najmniej na 5.000 m., utrzymanie się ich przy silnym wietrze na dostatecznej wysokości, niezrywanie się lin, małą utratę gazu, łatwość obsługi i małą kosztowność. Nowoczesne balony odpowiadają większości tych wymagań. Ostatni np. typ balonu francuskiego, wzoru Ariel, osiąga pułap do 6.600 m., a przy wstrząsie 22 m. sek. do 6.000 m. Wydufany opływa kształt ze sterującymi płaszczyznami zapewnia małą wrażliwość na wiatr. Do napełniania używa się wodoru.

Do nawijania lin używa się dźwigarek, umieszczonych na 6-kolowym podwoziu, łatwych do przetaczania. — Obsługa balonu wynosi około 10 ludzi. Czynności jej są bardzo proste. Balony są podnoszone po otrzymaniu wiadomości od dalekich posterunków alarmowych, donoszących o zbliżaniu się nieprzyjaciela. Szybkość wznoszenia się balonu wynosi 3-5 m. sek.

## TRZY SYSTEMY ZAPÓR BALONOWYCH

Znane są trzy rodzaje zapór z pojedynczych balonów, z balonów podwójnych (tandemowych) oraz system siatkowy.

# Nowy zarząd wileńskiej L. M. i K.

Dnia 27 bm. nowoobрани na Zjeździe Delegatów w dn. 12 bm. Zarząd Wileńskiego Obwodu Miejskiego LKM. ukonstytuował się w sposób następujący: Prezes — p. gen. bryg. Rudolf Dreszer. Wiceprezisi: — p. plk. Konstanty Drucki - Lubcki, Przew. Sek. Organ. p. dyr. Bronisław Bielunas, Przew. Sek. Grodzkiej. Sekretarz — p. nacz. Jerzy Zimzko. Skarbnik — St. ogn. Józef Zimoch. Członkowie: p. dyr. Edward Kopeć, Przew. Sek. Młodzież. p. Mikołaj Łobaczewski, Przew. Sek. Żegl., p. Antoni Hryniewicz, p. Stanisław Kutyło, p. mjr. Józef Staszewski, Przew. Sek. Impr., p. Augustyn Kor-

Balony pojedyncze miały podczas wielkiej wojny pojemność tylko około 200 m3, wznosiły się do 2.000, a najwyższe 3.000 m. i były rozstawiane w odstępach około 200 m., jeden od drugiego. Nawet przy takich odstępach, samoloty, któreby chciały między balonami przelecieć, ryzykują prawdopodobieństwo 1:10 trafienia na linę. Nie jest to zachęcające dla lotników. A przecież przy rozmieszczeniu balonów w kilka rzędów, niebezpieczeństwo to kilkakrotnie się zwiększa. Wadą tego systemu jest mała wysokość zapory. Zależą zaś łatwość stosunkowo małych balonów.

Balonów podwójnych, czyli t. zw. tandemowych, używa się w ten sposób, że po wzniesieniu się jednego balonu, jego linę przytwierdza się do drugiego, który następnie również się wznosi. Dzięki temu osiąga się podwójną wysokość t. j. około 4.000 do 5.000 m. Tandemy rozmieszczone w odstępach około 500 m. Zależą systemu tandemowego jest znacznie większa wysokość zapory, wadą zaś — łatwość splątania się lin, sąsiadujących z sobą balonów.

Z wyżej opisanych systemów najlepiej widoków na przyszłość wydaje się mieć system balonów pojedynczych i tandemowych.

Zapór balonowych używa się z reguły tylko w nocy i wyjątkowo za dnia przy wielkiej mgie, nie powinno one bowiem być widoczne. Znamy trzy sposoby rozmieszczania balonów: pierścieniowy, kierunkowy i rozproszony.

Nie należy zapominać, że ukazanie się każdego nowego środka walki wywołuje wynalezienie przeciwsrodka. Najprostszym przeciw balonom, to zastrzelanie ich przez samoloty. Ale podobno Anglicy już mają środki obrony balonowej. Zresztą same balony nigdy nie są używane, a zawsze przy nich musi być artylerja a nawet lotnictwo myśliwskie. W każdym wypadku, w pojęciu fachowców angielskich, jeżeli udałoby się wznosić zapory balonowe na wysokość ponad 7 km. to wywołałoby to przewrót w dziedzinie obrony przeciwlotniczej, de gradujący szereg dotychczasowych środków obrony czynny do roli drugorzędnych.

Najmilszy podarek świąteczny kupisz w

## „MACIERZANEC”

Pińsk. ul. Dominikańska róg Królowej Bony

# W terenie i na torach

## Wilno obroniło Okręg Lekkoatletyczny

### Czy przyjeździe do Wilna Walasiwczówna?

Jeszcze w sobotę i niedzielę sportowe Wilno przeżywało emocje niepewności czy będziemy samodzielnym Okręgiem „Wilozła”, czy też nie. Dzisiaj możemy się już podzielić radością nowiną, że Wilno jest i pozostanie Okręgiem lekkoatletycznym. Punkt o skreślenie naszego Okręgu został z porządku dziennego Walnego Zgromadzenia „Pezla”, odbytego w Warszawie w dniu 26 b. m. zdjęty. Jak wiadomo, w zebraniu tem brał udział jako nasi upoważnieni pełnomocnicy „Wilozła”: mjr. Wilczyński — prezes Zarządu, Piotr Kudukis — przewodniczący komisji rewizyjnej i Edward Zieniewicz, zastępca dla Wilna sportowiec. Delegacja w tym składzie broniła naszych żądań sportowych Okręgu Wileńskiego. Również nasz delegat Czesław Kłaput, delegat do Białegostoku, przeprowadził wstępne rozmowy z tamtejszym Zarządem, które spowodowały solidaryzację Wilna i Białegostoku w sprawie obrony naszego Okręgu.

W poniedziałek o godz. 17-ej w Ośrodku W. F. odbyło się zebranie Zarządu „Wilozła” z prezesem mjr. Wilczyńskim na czele, na którym dowiedzieliśmy się, poza radosną nowiną wielu szczegółów z przebiegu wymienionego już Walnego Zebrania „Pezla” w Warszawie. Kolejno zbieżeli głos trzej delegaci, udzielając zebranym informacji, dotyczących sportu lekkoatletycznego.

— Poznań proponuje Wilno mecz lekkoatletyczny na bardzo dogodnych warunkach — mówił delegat Kudukis. — Brześć nad Bugiem pragnie nas zaprosić do siebie. Projektowane są dla Wilna zawody lekkoatletyczne pań. Udział liczniejszy pań - lekkoatletek zgłasza chętnie Łódź — mówił dalej. — „Clou” w tej imprezie byłaby postać gwiazdy

## Zebranie zarządu WOZLA

W najbliższy piątek, t. j. 31 bm. o godz. 18, w sali Okr. Ośrodka W. F., przy ul. Ludwisarskiej 4, odbędzie się zebranie zarządu WOZLA, na którym członkowie omówią potrzeby związane ze zbliżającym się sezonem i ułożą kalendarzyk imprez. Jak widzimy groźny wniosek PZLA wywarł na naszych lekkoatletach zbawienny skutek.

## Pokaz gimnastyki domowej

Dnia 30 marca 1939 roku (we czwartek) o godz. 18-iej w sali Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego — Wilno przy ulicy Ludwisarskiej Nr. 4 odbędzie się pokaz gimnastyki domowej pań, organizowanej przez Polskie Radio. W polazie każdy może brać czynny udział. Wstęp bezpłatny.

Ciekawe szczegóły niedzielnego biegu naprzelaj, w którym Noji zmierzył się z Kusocińskim, znajdujemy w ostatnim „Przełądzie Sportowym”:

Tylko kilku przypadkowym szczęśliwcom, którzy pojechali wczoraj na boisko „Orla” obejrzeć bieg naprzelaj, o pułap radcy W. Forsysa, udało się „upolować” największą bodaj sensację krajowej lekkiej atletyki, pojedynkę Kusociński — Noji. Nie spodzianka ta zaskoczyła przedewszystkiem samych aktorów biegu.

Spotkanie między tymi dwoma asami rozegrane zostało po raz trzeci i po raz trzeci zakończyło się zwycięstwem Nojego.

Ani „Kusy”, ani tembardziej Noji, który stosunkowo niedawno rozpoczął treningi, nie spodziewali się stanąć razem na starcie. Jeden zobaczył drugiego w momencie, gdy wycofanie może być uważane za technizm... I tak dwaj wielcy rywale zostali „zmuszeni” przez przypadek do walki.

Dystans biegu wynosił 4,5 km. Na starcie zebrało się około 76 zawodników. Poza „Kusym” i Nojem wielkie zainteresowanie wzbudził udział Staniszwskiego.

Natychmiast po strzale startera Kusociński w bardzo ostrym tempie wysunął się na czoło stawki i objął prowadzenie. Nojemu dość szybko udało się wydstać z tłoku i uplasować na drugiej pozycji. Reszta biegła z Wirkusem i braćmi Janiszewskimi na czele. Staniszwski na dalekiej końcowej pozycji.

„Kusy”, prowadzący na ogół równym tempem, od czasu do czasu, próbuje oderwać się, ale bezskutecznie. Po przebiegnięciu połowy dystansu para „Kusy” — Noji, odnawia się znacznie od reszty stawki, która prowadzi Wirkus Staniszwski zwiększa szybkość i przechodzi na 11-te miejsce.

Kusociński naprosto stara się uwolnić od biegnącego za nim „jak cień” Nojego. Na 500 m. przed metą Noji atakuje i po krótkiej walce wypredza rywala. Mistrz olimpijski nie rezygnuje jednakże i mozolnie odrabia stracone metry. Na boisko „Orla” (200 m. przed metą) wpa da Noji z przewagą 4 metrów. „Kusy” rozpoczyna finisz i centymetr po centymetrze zbliża się do Nojego.

Obaj zawodnicy są bardzo wyczerpani. Lepiej trochę wygląda Kusociński, który też na ostatnich metrach dosięga wreszcie przeciwnika! ale... na zwycięstwo jest już za późno! Taśmę przerywa Noji o pół metra przed „Kusym”.

Trzecie miejsce utrzymuje Wirkus przed pięknym finiszującym Staniszwskim.

A więc już trzeci raz Kusociński uległ Nojemu. W roku ubiegłym wczesną wiosną w biegu „Wieczoru Warszawskiego”, na mistrzostwach Polski w pamiętnym biegu na 5 km. i wreszcie — wczoraj.

Czy rzeczywiście takie rezultaty są właściwym miernikiem siły najlepszych długodystansowców? Nie. Dopiero wysiłek w pełnym sezonie, na bieżni, gdy obaj będą w „zupelnym porządku” zadecyduje, który z nich jest lepszy.

Dzisiaj, cieszyć się tylko trzeba że Polska posiada tak wartościowych zawodników

Wczorajszy bieg wykazał, że obaj są w treningu i w formie. Tylko ignorant lub człowiek zły, woli wysnuwać może ostateczne wnioski z kilkunastocentymetrowej przewagi Nojego nad „Kusym”. W tej chwili siły ich są niemal identyczne. Zacięty charakter obu zawodników przy czyni się niewątpliwie do osiągnięcia przez nich już niezadług szczytowej formy, a wówczas będziemy świadkami wspaniałej walki, a może... nowego rekordu

## WĘGIERSCY PIŁKARZE W KATOWICACH

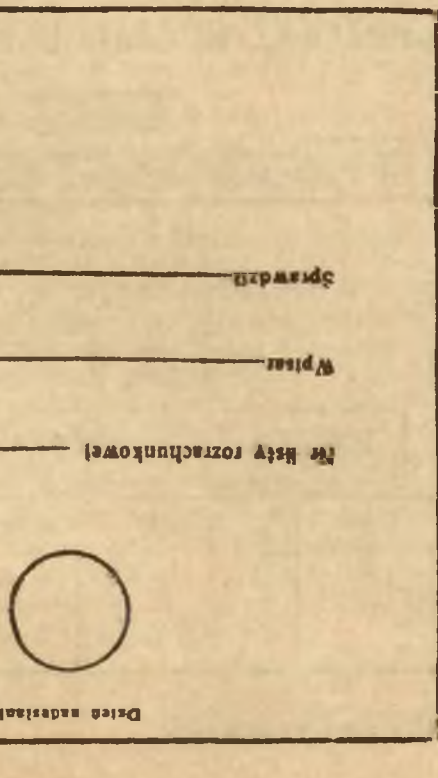
KATOWICE. Śląskie kluby Ligi Państwowej, Ruch i AKS. licząc się z tem, że zapowiedziana na Wielkanoc wizyta piłkarzy czeskich drużyny Sparta, może nie dojść do skutku, zakontraktowały na oba dni świąt Wielkanocnych czołową drużynę Ligi węgierskiej, Kieszpest z Budapesztu.

W pierwszym dniu Węgrzy walczyć będą z Wisłą, w drugim — z Cracovią.

Jak wiadomo, Cracovia i Wisła zakontraktowały uprzednio na dni wielkanocne czeską drużynę Kladno która ostatnio odwołała przyjazd.

## ESTONJA POKONAŁA STANY ZJEDNOCZONE W KOSZYKÓWCE

TALLIN. Reprezentacja Starów Zjednoczonych w koszykówce męskiej rozegrała w Tallinie spotkanie międzypaństwowe z Estonją. Zwyciężyła drużyna estońska 36:29. Do przerwy prowadzili Amerykanie 16:13.



Advertisement for 'MACIERZANEC' featuring a large graphic of a woman's face and text describing the product as a gift for Christmas. The text includes 'Najmilszy podarek świąteczny kupisz w „MACIERZANEC” Pińsk. ul. Dominikańska róg Królowej Bony'.

# Spoleczeństwo na Obronę Narodową

Sto rubli w zlocie na FON dla Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych w Warszawie za pośrednictwem naszej Administracji złożono bezimiennie.

Stefanja Grabowska składa na Fundusz Obrony Narodowej zł. 50

Uznając powagę chwili, jaką przeżywa nasza Ojczyzna, składam przez Administrację „Słowa“ na Fundusz Obrony Narodowej 7 obligacji Pożyczki Narodowej po 100 złotych na sumę 700 złotych (siedemset zł.) wraz z kuponami płatnymi od dnia 1 lipca r.b.

## IZBA LEKARSKA NA FON

WILNO. W dniu 26.III odbyło się posiedzenie Rady Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Lekarskiej. Rada między inn. uchwaliła depeszę do Marszałka Smigłego Rydza treści następującej: „Marszałek Sinigły Rydz — War szawa. Rada Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Lekarskiej na dorocznym zebraniu w dniu 26 marca 1939 r. przesyła Panu Marszałkowi wyrazy całkowitego oddania i gotowości do jak najdalej idących ofiar na rzecz obrony Państwa. Jednocześnie Rada uchwalała przekazać na F.O.N. 6.000 zł.

## APEL DO EMERYTÓW

Wobec grozy chwili w jakiej obecnie znajduje się nasza Ojczyzna, złożyłem dziś deklarację do Wileńskiej P.K.O. o potrącenie z moich poborów emerytalnych na przecięt roku poczynając od 1 kwietnia 1939 roku na rzecz dozbrojenia Armji (F.O.N.) 1 1/2 procent miesięcznie (od poborów brutto). Wzywam jednocześnie wszystkich kolegów emerytów całej Polski o opodatkowanie się na ten cel w skali: do 100 zł. 1/2 proc., od 100 do 200 zł. 1 proc., od 200 do 400 zł. 1 1/2 proc., od 400 do 700 zł. 2 proc., powyżej od 700 3 procent.

Wszystkie gazety całej Polski proszę o przedruk niniejszej odezwy.

Emerytowany kontroler przewozów Dyr. Wilno, P.K.P.

Józef Łańcucki

WILNO. Na wiadomość ogłoszenia ustawy o pożyczce obrony przeciwlotniczej kurator i pracownicy Kuratorium okręgu szkolnego wileńskiego w liczbie 96 osób dokonali subskrypcji! 5-procentowej pożyczki obrony przeciwlotniczej oraz 3 procentowych bonów na sumę 11.000 zł.

WILNO. Okręgowa Rada Adwokacka w Wilnie podaje do wiadomości członków Izby Adwokackiej Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie, iż w wykonaniu swej uchwały z dnia 28 b. marca 1939 r. przekazała z funduszu

## TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 20-iej „Zazdrość i Medycyna“ Cenu popularne.

## Sprośowanie

W recenzji z premiery operetki „Lysistrata“ („Słowo“ z dnia 28 b. m.) zniekształcenie wiersza 10-go i dalszych czyni treść niezrozumiałą. Cały następ powinien brzmieć: Znamy powszechnie kompozytor muzyki lżejszej i popularnej, utrzymanej na poziomie szlachetniejszym, niżeli to zwyczajnie bywa, Paweł Linche (właściciel firmy wydawniczej „Apollo — Kunstverlag“ w Berlinie) utworzył do tego tekstu muzykę bardzo melodyjną, rytmicznie urozmaiconą i wykazującą gruntowne opowiadanie techniki kompozytorskiej i doskonałą instrumentację.

# Surowe represje

## za rozsiewanie alarmujących pogłosek

WILNO. W dniu wczorajszym wydane zostało polecenie organom bezpieczeństwa jak najbardziej energicznie ścigać osoby, rozsiewające różne alarmujące pogłoski. Ci, którzy rozsiewają tego rodzaju wersje będą z miejsca aresztowani.

# Wilno czyni przygotowania do wyborów

## Tworzą się bloki wyborcze. — Prace techniczne

### Katolicko-narodowy komitet wyborczy

WILNO W związku z wyborami do Rady Miejskiej w Wilnie, przed paru dniami powstał Katolicko - Narodowy Komitet Wyborczy.

Deklaracja Komitetu, opartego na szerokich podstawach organizacyjnych chrześcijańskich i narodowych będzie ogłoszona w dniach najbliższych.

### Powstał lewicowy blok wyborczy

WILNO W wyniku przeprowadzonych ostatnio rozmów, P.P.S., Klub Demokratyczny, Intelig. Prac. Z.Z.Z. i Kl. Zw. Zawod. utworzyły blok wyborczy do Rady Miejskiej. Blok wy stawi wspólną listę kandydatów.

### Kilka list żydowskich

WILNO. Zaistotniona przed kilku tygodniami przez dr. Wygodzkiego akcja, mająca na celu doprowadzenie do porozumienia wszystkich odłamów żydowskich została ostatnio podjęta na nowo. Inicjatywa ta ponownie spotkała się z niepowodzeniem i ostatecznie została zaniechana. Bund pójdzie oddzielnie do wyborów, sjonści wszystkich odłamów tworzą własną listę. Również ma być wystawiona lista, skupiająca żydowskie sfery gospodarcze.

### Ozon konspiruje

Ozon pójdzie do wyborów nie pod własną nazwą. Jak będzie się nazywać ten blok jest mocno konspirowane, tembardziej, że niewiadomo, czy organizacje, do których Ozon zwrócił się, zechcą przyjąć ofertę.

### Powołanie głównej komisji wyborczej

WILNO. Dzień 30 marca określony został w ramowym kalendarzyku wyborczym do Rady Miejskiej, jako dzień oficjalnego powołania Komisji wyborczych w tem członków komisji głównej — członków 17 komisji okręgowych i członków 86 komisji obwodowych.

Do Komisji Głównej Wyborczej weszli: przewodniczący — Lucyński Wincenty (adwokat), zast. przewodniczącego — Gryglewski Wiktor (nacz. Wydz. Kur. Okr. Szk.), członek — Goebel Kazimierz (wicedyr. Poczt i Telegr.), zast. członka — Oskwarek Sierosławski Jan (dyr. Banku Polsk.).

### 600 CZŁONKÓW KOMISJI OBWODOWYCH

Pozatem zostało już powołanych przeszło sześćset członków komisji

obwodowych. Rekrutują się oni przeważnie spośród właścicieli domów — kupców i rzemieślników m. Wilna i zostali podani przez organizacje wileńskie na specjalną prośbę Zarządu Miejskiego.

### SPISY WYBORCÓW

Z dniem wczorajszym rozpoczęto zostało sporządzanie spisów ludności miejskiej — posiadającej prawo wyborcze.

W związku z tem uruchomiony został specjalny referat w Zarządzie Miejskim — zatrudniający przeszło 80 pracowników.

Spisy te winne być doręczone przewodniczącym okręgowych komisji wyborczych przez przełożonego gminy najpóźniej w dniu 8 kwietnia.

### DOKŁADNY KALENDARZYK WYBORCZY

Pozatem w dniu 3 kwietnia spodziewane jest ogłoszenie dokładnego kalendarzyka wyborczego, który w wyraźny sposób będzie określał terminy poszczególnych czynności wyborczych.

### OBSADA KOMISJI OBWODOWYCH:

- OKRĘG I: — obwód 1 — przewodniczący — Lipka Jan, obwód 2 — Ogiewicz Antoni, obwód 3 — Rodziewicz Antoni, obwód 4 — Alubowicz Jan, obwód 5 — Sokolowski Kazimierz.
- OKRĘG II: — obwód 1 — Antusiewicz Ryszard, obwód 2 — Kozakiewicz Konstanty, obwód 3 — Sergialis Stefan, obwód 4 — Łuksza Jan, obwód 5 — Druhinowina Olgierd, obwód 6 — Pikiel Roman.
- OKRĘG III: — obwód 1 — Kosiewicz Władysław, obwód 2 — Mikutaniec Bolesław, obwód 3 — Niemczyłowicz Marian.
- OKRĘG IV: — obwód 1 — Kwisielciewicz Józef, obwód 2 — Brzozowski Aleksander, obwód 3 — Podziunas Wiktor, obwód 4 — Rydzewski Czesław, obwód 5 — Smoter Józef.
- OKRĘG V: — obwód 1 — Wojciechowicz Wincenty, obwód 2 — Rudzki Edmund, obwód 3 — Jurkiewicz Ludwik.
- OKRĘG VI: — obwód 1 — Fokczyński Franciszek, obwód 2 — Dutkiewicz Adam, obwód 3 — Opolski Kazimierz, obwód 4 — Magdziak Wojciech, obwód 5 — Zbrojewski Wacław, obwód 6 — Buko Witold, obwód 7 — Szczypczyński Antoni.
- OKRĘG VII: — obwód 1 — Mozcullo Dionizy, obwód 2 — Chodkiewicz Jerzy, obwód 3 — Iwankowicz Jan, obwód 4 — Fela Tadeusz, obwód 5 — Zebrowska Anna.
- OKRĘG VIII: — obwód 1 dr. Wasilewski Feliks, obwód 2 — Ostrowski Witalis, obwód 3 — Zapaśnik Bronisław, obwód 4 — Szemberg Witold.
- OKRĘG IX: — obwód 1 Jesienowicz Feliks, obwód 2 — Marczyński Stefan, obwód 3 — Gajewski Piotr, obwód 4 — Wołodźko Ignacy, obwód 5 — Swiger Aleksander, obwód 6 — Kęstowicz Jan.
- OKRĘG X: — obwód 1 — Łuksza Władysław, obwód 2 — Limanowski Witold, obwód 3 — Białkowski Władysław.
- OKRĘG XI: — obwód 1 — Wysocki Piotr, obwód 2 Sitkiewicz Aleksander, obwód 3 — Bogacz Jan, obwód 4 — Prusak Michał.
- OKRĘG XII: — obwód 1 — Łopiński Zygmunt, obwód 2 — Rogowski Józef, obwód 3 — Tendziogolski Józef, obwód 4 — Brzostowski Michał, obwód 5 — Tomaszewski Aleksander, obwód 6 — Cąssowski Zygmunt.
- OKRĘG XIII: — obwód 1 Jabłoński Konrad, obwód 2 — Chojnacki Edward, obwód 3 — Giermakowski Bolesław, obwód 4 — Suchocki Paweł, obwód 5 — Kulikowski Juljan, obwód 6 — inż. Gorski Stefan.
- OKRĘG XIV: — obwód 1 — Kulesza Edward, obwód 2 — Baranowski Józef, obwód 3 — Swirklis Augustyn, obwód 4 — Jaźwiński Antoni, obwód 5 — Kuczyński Bronisław, obwód 6 — Taraszewicz Eugenjusz, obwód 7 — Bardo Adam, obwód 8 — Grzesikowski Aleksander.
- OKRĘG XV: — obwód 1 — Czyżewski Konstanty, obwód 2 — Kulesza Marjan, obwód 3 — Jęfrenienko Paweł.
- OKRĘG XVI: — obwód 1 — Jankowski Stanisław, obwód 2 — Latour Marek, obwód 3 — Pobóg - Konarszewski Janusz, obwód 4 — Barchwic Jan Stanisław.
- OKRĘG XVII: — obwód 1 — Hanke Jan Edward, obwód 2 — Klein Jerzy, obwód 3 — Filipczyk Leon, obwód 4 — Rusek Eugenjusz, obwód 5 — Lopatto Ignacy, obwód 6 — Kukulak Eugenjusz, obwód 7 — inż. Wątorski Stanisław, obwód 8 — Malasiński Józef.

# Afera słynnej „Fidutji“ przed Sądem Apelacyjnym

WILNO Przeszło półtora roku temu rozszalała się sensacyjna wieść, iż kilku adwokatów wileńskich i warszawskich zostało pociągniętych do odpowiedzialności za nadużycia sięgające wielkich sum, jużto na szkodę skarbu Państwa, już to obywateli bądź sowieckich, bądź polskich i że sumy te poszły do kieszeni nieuczciwych adwokatów. W tym celu złożyli oszukańcze towarzystwo „Fidutja“ i za tym parawanem uprawiali swe szacherki. Dookoła sprawy wytworzyła się atmosfera, nadająca jej podłoże polityczne, komunistyczne. W akcie oskarżenia postawiona była teza o powstaniu „bandy“, związku przestępczego.

### OSEMKA OSKARŻONYCH

Proces, jaki toczył się w tej sprawie w Sądzie Okręgowym w Wilnie od dnia 10 stycznia do dnia 19 lutego ub. roku zacieśnił wielce pierwotne ramy całej sprawy. Jako najbardziej obciążeni znaleźli się wówczas na ławie oskarżonych adwokaci Izaak Długacz i Ludwik Dyzenhauz, oraz dyrektor „Fidutji“ Gruferman, którzy pozostawili przez dłuższy czas, aż do procesu, w areszcie śledczym. Z wolnej stopy odpowiadali adw. Frydman, zwolniony za kaucją 5.000 zł., adw. Gordon, Ewa Dyzenhauzowa i Estera Frydman, żony oskarżonych adwokatów i Sara Czenow, buchalterka spółki.

### TŁO PROCESU

Tłem procesu były sprawy, będące w związku z działalnością wileńskich i warszawskich adwokatów w Polsce nieruchomości.

Wchodziło w grę działające w Moskwie „Kreditbiuro“, które scentralizowało likwidację wszelkich spraw majątkowych obywateli Z.S.R.R. poza granicami państwa sowieckiego. Posługiwano się ono na terenie Polski spółką „Fidutja“, w której skład wchodziłi wszyscy wyżej wymienieni oskarżeni.

### HANDEL DOMAMI

Spółka „Fidutja“ przeprowadzała bardzo wiele transakcji ze sprzedażą domów i placów przeznaczone w Wilnie, Brześciu nad Bugiem, Pińsku i Warszawie nieraz poniżej faktycznej ich wartości, przyczem w reje talnych umowach kupna i sprzedaży wykazywano często ceny kupna znacznie niższe, aniżeli faktycznie wypłacone, przy uwzględnieniu fikcyjnych kosztów i opłat. Przy sprzedaży placu na Lesznie w Warszawie np. oskarżony Dyzenhauz uzyskał pozwolenie na sprzedaż placu za 30.000 zł., podczas gdy wartość placu wynosiła 100 tysięcy. Kamienica zamieszkałego w Sowietach niejakiego Białego, znajdującą się w Wilnie przy ul. Smoleńskiej, za którą Zarząd m. Wilna dawał 2000 zł., została przez „Fidutję“ sprzedana za 9.000 zł. w kontrakcie zaś notarialnym figurowała kwota 5.000 zł. Zostało ustalone, iż „Fidutja“ prowadziła przeszło tysiąc spraw likwidacyjnych, lecz tylko kilkadziesiąt spraw zostało zakwalifikowanych przez Urząd Prokuratorski do postępowania sądowego.

### PRZEBIEG WCZORAJSZEJ ROZPRAWY APELACYJNEJ

Na skutek odwołania, wniesionego od wyroku pierwszej instancji zarówno przez Urząd Prokuratorski jak i przez trzech oskarżonych, rozpatrywał spr

tygodniowej rozprawy, w czasie której Sad Okręgowy rozpatrywał niezliczona ilość aktów i dokumentów i przesłuchał stu kilkudziesięciu świadków zapadł 19 stycznia ub. roku następujący wyrok:

Z pośród ośmiu oskarżonych skazani zostali tylko trzej, mianowicie:

Adwokat Długacz na dwa lata więzienia, 5000 zł. grzywny. 3698 zł. kary pieniężnej za przestępstwo stemplowe. Adw. Dyzenhauz na 3 lata więzienia. 20.000 zł. grzywny, 248 zł. kary pieniężnej. Mordka Gruferman na półtora roku więzienia i 10.000 zł. grzywny. Wszystkim zaliczono areszt prewencyjny. W motywach wyroku Sad zaznaczył, że nieudowodniona została teza oskarżenia, jakoby wspólnicy „Fidutji“ stworzyli związek przestępczy, ani też, że ich przestępna działalność była działalnością zawodową. Oskarżeni zostali skazani za oszustwo na szkodę Ministerstwa Skarbu i przestępstwa stemplowe. Resztę oskarżonych w liczbie pięciu osób Sad uniewinnił. Długacz, Dyzenhauz i Gruferman zostali wypuszczeni na wolną stopę za kaucją w wysokości zasądzonej od każdego grzywny.

### LOS APELACJI PROKURATORA

Po otwarciu sesji Sądu Apelacyjnego wyłoniła się zasadnicza kwestja proceduralna, polegająca na tem, iż Sad Apelacyjny niedawno swą uchwałą anulował apelację Urzędu Prokuratorskiego jako spóźnioną.

Prok. Popow w półgodzinnym przemówieniu uzasadniał konieczność reasumacji uchwały Sądu, dowodząc, że apelacja prokuratorska wpłynęła we właściwym terminie. Chodziło o ustalenie daty doręczenia sronowania uzasadnionego wyroku pierwszej instancji, od której to daty liczy się siedmiodniowy termin apelacji. Wywody prokuratora zbijała kolejno obrońcy Gorąca dyskusja i repliki zajęły blisko dwie godziny. Rozstrzygnął sprawę Sad ogłaszając po przerwie postanowienie. (DOK. NA STR. 8-EJ)

Dyrektor Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna zawiadamia pełnomocników Towarzystwa, że w sobotę dnia 29 kwietnia 1939 r. o godz. 7-ej p. p. w lokalu Towarzystwa przy ul. Jagiellońskiej 14 odbędzie się doroczne Zebranie Pełnomocników z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie Zebrania, 2) Sprawozdanie Dyrekcji i Komitetu Nadzorcze...

KRONIKA WILEŃSKA

SRODA Dnia 29 Wschód słońca g. 5.02 Zaczyna się dzień 1939 roku. Wschód słońca g. 5.47

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB. W WILNIE z dnia 28 marca 1939 roku Ciśnienie średnie: 763 Temperatura średnia: + 3 Temperatura najwyższa: + 5 Temperatura najniższa: + 1

PROGNOZA FOGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie w dniu 29 marca 1939 roku Przeważnie pochmurno i miejscami deszcze, głównie na południu i zachodzie kraju.

DYŻURY APTEK: Dziś w nocy dyżurują apteki: Sokolowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turzela (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

Hotel „St. Georges” w Wilnie. Pierwszorzędnym. Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

Hotel Europejski w Wilnie. Pierwszorzędnym, ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

KOSCIELNA — Komitet Duszpasterstwa Akademickiego. W dniach 28, 29 i 30 kwietnia br. (codz. godz. 19-ej) urządza rekolekcje w kościele św. Jana dla studentów USB.

NAUKA — „INSTYTUT GERMANISTYKI” Wielka 2. — Nowe grupy od 1. IV. rb. 4 zł. mies. — fachowo, szybko.

ZEBRANIA I ODCZYTNI — 362 SRODA LITERACKA. Znany ze swych doskonałych przemówień krytyk i pisarz Teodor Parnicki ze Lwowa wygłosi odczyt p. t. „Literatura piękna katolickiego humanizmu a psychologizm społeczny” (Chesterston, Mauriac, Bernanos, Gertruda von Le Fort, Sygfrida Undset, Zofja Kossak, Jerzy Andrzejewski i in.).

— Zebranie dyskusyjne ZPOK. Wyjątkowo w piątek dnia 31 marca r. odbędzie się „Zebranie dyskusyjne” przesunięte na ten dzień z czwartku. P. Walentyńska Aleksandrowicz — artystka teatru na Pohulance odczyta 2 własne słuchowiska, których tytuły brzmią: 1) „Spowiedź” i 2) „Babskie historie”. Początek o godz. 6.30 wiecz. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— Ze Związku Pań Domu. W dniu 31 marca r. o godz. 17-ej w lokalu Związku Pracowników Miejskich (Kosciuszki 14-b) odbędzie się zebranie, na którym p. Krystyna Łukaszewiczowa zda sprawozdanie ze zjazdu Z. P. D. w Kaliszu.

— Stowarzyszenie Chrześcijańskich Przedstawicieli Handlowych i Kupców Podróżujących w Wilnie wybrało nowy zarząd w osobach: p. Bolesław Szmania jako prezes, p. Walenty Bol. Ludek — jako vice-prezes, p. Józef Stefanowicz — sekretarz i p. Franciszek Lange — skarbnik oraz Komisja Rewizyjna składająca się z 3-ch osób i Sąd Koleżeński złożony z 3-ch osób.

ROZNE — Polskie Biuro Podróży „Orbis” przypomina, że dnia 13. IV rb. upływa ostateczny termin zapisów na wycieczkę do Kowna, która odbędzie się w dniach 29. IV. — 4. V. rb.

— Wszelkim, którzy przyczynili się do uświetnienia Akademii Misyjnej organizowanej w dniu 26 marca b. r. strażnikom Sodalitacji Klaweryjskiej, — przedewszystkiem Jego Ekscelencji Księdzu Arcybiskupowi Metropolicie Romualdowi Jajbrzkowskiemu za zaszczytowanie Akademii swą obecnością, Ks. Kanonikowi Kuleszy, p. prof. lwowskiemu, panu W. Żekina — Kompanowskiemu, prof. Kalinowskiemu i całejmu zespołowi chóru „Echo”, solistce p. Kwiceniowi, p. Jasińskiej, p. Badowskiej, p. kpt. Kościuszki i orkiestrze wojskowej za laskawy bezinteresowny udział w Akademii oraz wszystkim przybyłym gościom składam na ten miesiąc kornie i gorące podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać”. Wdzięczna Sodalitacja Sw. Piotra Klawera

— Podziękowanie. Wielce Szanownym dyrektorowi Maksymilianowi Swirkowskiemu, dyrektorowi szpitala w Głębokiem i doktorowi K. Kalmanowiczowi za bezinteresowną pomoc, staranie i wysiłki utrzymania mnie przy życiu, a panu Ottonowi Fejstogowi za serdeczną troskliwość i pomoc okazaną w czasie mego choroby składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie Mgr. Witold Boharewicz 1407—904

— Zarząd Wil. Oddz. Związku Pań Domu wobec powagi sytuacji politycznej w Europie wzywa Członkinie do wzięcia udziału w 3-dniowym Kursie LOPP'u, który się odbędzie w gmachu LOPP'u przy ul. Żeligowskiego 4. w dn. 30 marca, 1 i 3 kwietnia od godz. 5—8. Koszt — 2 zł., dla członkin LOPP'u — bezpłatnie.

TEATR I MUZYKA — TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dziś o godz. 20-ej „Zazdrość i medycyna”. Ceny popularne. Jutro o godz. 20-ej „Zazdrość i medycyna”. Premiera! W sobotę dn. 1 kwietnia wchodzi na afisz Teatru Miejskiego sztuka Jerzego Ostrowskiego p. t. „Bogoburcy”. — TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. Dziś „Lwisstrata”. Najbliższa premiera „Lutnia” będzie „Cnotliwa Zuzanna” — Gilberta z J. Kulczyka. Teatr dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

CO GRAJĄ W KINACH? CASINO: — „Patrol bohaterów”. HELJON Walka o kobietę. JUTRZENKA: — „Pan Twardowski”. LUX: Pobrali się zawzięście. MARS: 10 lat życia. MUZA: — „Profesor Wilczur”. KPW „OGNISKO”: — „Wyspa w plomieniach”. PAN: — „Gibraltar”. SWIATOWID: — „Ptasznik z Tyrolu”. R. K. „ZNICZ”: — „Druga miłość”

Z działalności Polskiego Błętego Krzyża W dniu 22.III 1939 r. z okazji imienin Marszałka Smięgłego - Rydza w auli szkoły powszechnej „Swit” przy Młej Pohulance odbyła się o godzinie 17-ej wieczornica Szkolnych Kół P.B.K. pod nazwą „Dzieci Wojska Polskiego”. Brały w niej udział delegacje wszystkich szkół powszechnych, na terenie których rozwijają się Szkolne Kola P.B.K. oraz jako słuchacz oś delegacja żołnierska garnizonu wileńskiego. Wieczornica zainicjowana została przez Okręgowy Zarząd P.B.K., który rozwija coraz szerszą działalność nie tylko w kierunku szerzenia oświaty w wojsku lecz i serdecznego zbliżenia społeczeństwa cywilnego z naszą dzielną Armią. W czasie wieczornicy na rozpoczęcie drugiej części zostały rozdzielone między dzieci upominki w postaci książek p. t. „Wodrowie Polski” i „Swit wielkiego dnia” nadesłane z Warszawy przez Marszałka dla tych dzieci, które brały udział w powitaniu Marszałka Smięgłego Rydza w lipcu roku ubiegłego w czasie pobytu Jego w Wilnie. Wieczornica ta była jeszcze jedną niać serdeczną wiązującą Wojsko z małymi obywatelami kraju.

NA FILMOWEJ TASMIE

„WALKA O KOBIECĘ” „HELJOS” Henry Baur ma swój własny styl gry. Jego ciężka, porysowana głębokimi bruzdami twarz kryje pod aortką skorupą takie same ludzkie uczucia, jakie wolno mieć każdemu czło...

Wobec nieuwzględnienia przez Sąd apelacji prokuratora, uprawomocnił się wyrok uniewinniający pierwszą instancję w stosunku do pięciu osób. Jakkież w tych punktach oskarżenia, co do których uniewinnieni zostali osk. Długacz, Dyzenhauz i Gruferman, skazani nato miast za przestępstwa, zawarte w innych punktach aktu oskarżenia.

Jako podstawa rozprawy apelacyjnej pozostała jedynie apelacja obrony. Prokurator w przemówieniu swem ograniczył się do oświadczenia, iż popiera oskarżenie i prosi o zatwierdzenie w całej rozciągłości wymiaru kary, nałożonej przez Sąd Okręgowy na osk. Długacza, Dyzenhauza i Grufermana. Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy apelacyjnej.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej D z i s „LIZYSTRATA” operetka Lincke

Prz nieś mnie, dziecko! para gałonzeczków... (OBRAZEK ULICZNY)

Melancholijna operacja t. zw. odmładzania drzew, w szpalarach ulicznych, powtarzana co roku w okresie przedwiosnia przez ogrodników miejskich, a zamieniająca drzewa — na pewien okres czasu — w bezkształtne likuty, — powtórzona została i w roku bieżącym...

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Proces „Fidutji”

(Początek na str. 7-e)

wlenie, w którym stwierdził, że wobec słuszności poprzedniej decyzji Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw do reasumacji, wobec czego wniosek prokuratora musi być oddalony i apelacja prokuratora uchylona. Sąd miał na względzie, iż w aktach sprawy są dwa dowody pisemne, do tyżące daty doręczenia prokuratorowi odpisu uzasadnionego wyroku, mianowicie 1) adnotacja w rewersale i adnotacja w aktach o wysłaniu tego odpisu, co wskazuje jako na dzień doręczenia datę 22 września 1938 r., 2) zwrotne poświadczenie odbioru, poświadczone przez kierownika sekretariatu Urzędu Prokuratorowskiego Sądu Okręgowego, któreby wskazywało na doręczenie tego odpisu w dniu 27 września 1938 roku. Sąd uznał pierwszy z tych dowodów za odpowiadający istotnemu stanowi rzeczy, gdyż drugi dowód, zwrotne poświadczenie sekretariatu bynajmniej samego faktu istotnego otrzymania powyższego odpisu nie stwierdza. Z powyższego wynika, że apelacja prokuratora winna była wypłynąć nie 4 października, jak chciał prokurator lecz 29 września.

Wobec nieuwzględnienia przez Sąd apelacji prokuratora, uprawomocnił się wyrok uniewinniający pierwszą instancję w stosunku do pięciu osób. Jakkież w tych punktach oskarżenia, co do których uniewinnieni zostali osk. Długacz, Dyzenhauz i Gruferman, skazani nato miast za przestępstwa, zawarte w innych punktach aktu oskarżenia.

Jako podstawa rozprawy apelacyjnej pozostała jedynie apelacja obrony. Prokurator w przemówieniu swem ograniczył się do oświadczenia, iż popiera oskarżenie i prosi o zatwierdzenie w całej rozciągłości wymiaru kary, nałożonej przez Sąd Okręgowy na osk. Długacza, Dyzenhauza i Grufermana. Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy apelacyjnej.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Wówczas, gdy poniekorty esteci sarkają na ten, niezbędny dla zachowania pewnej harmonii i symetrii w szpalarach, zabieg, pobudzający poza teatru dla dzieci wznawia w święta swą działalność wystawieniem baśni „Przegląd Tomcia Palucha” — H. Zbierzchowskiego.

Arca dzieło najwyższej klasy. Początek o godz. 4-e GIBRALTAR

REPREZENTACYJNE KINO „CASINO”. Znow sukces naszego kina ERROL FLYN w swej najnowszej kreacji PATROL BOHATERÓW Nad program: Dodatek kolorowy i aktualności. Początek o godz. 4-ej. „Casino” dla wszystkich. Wszyscy do „Casina”.

HELIOS HARRY DAUR, który zdobył na boisku nieisąbroń — pleniądz GABY MORLAY — niewierna żona w arcyfilmie „WALKA O KOBIECĘ” Nadpr.: Atrakcja kolorowa i aktualności.

NAJWIEKSZE KINO WILNA — „MARS” — CENY POPULARNE. Dziś PREMIERA! Dwa pierwszorzędne filmy w jednym programie: 1) Wspaniała para aktorska KATARZYNA HEPBURN i FRANCHOT TONE we wzruszającym dramacie „10 LAT ŻYCIA” 2) Najlepszy film sensacyjny wszechczasów p. t. „DANIEL BOONE”

Chrześcijańskie Kino „SWIATOWID”, Mickiewicza 6. Prawdziwa uczta dla miłośników muzyki i śpiewu. Najciekawsza operetka filmowa „PTASZNIK Z TYROLU”. W rol. gł. M. Andergast, Lili Dagovar i G. Aleksander. Początek seansów o p. 4-ej. w święta o p. 1-ej.

MASŁO STOŁOWE z majątku Wielkie Soleczniki kilo 320 poleca ZWIEDRYŃSKI Wileńska 36. Tel. 12—24.

Kupno i sprzedaż DZIAŁKA ZIEMI 1.140 m. kw. przy ul. Tatrzańskiej na Antokolu do sprzedaży. Władomości: ul. Senatorska 9 — u właśc. demu.

ŚWIETNE PARCELE BUDOWLANE SPRZEDAJĄ się w pięknej dzielnicy przy reprezentacyjnej i uregulowanej ulicy Rossa. Jest pozwolenie władz na zabudowę. Woda i kanalizacja. Informacje godz. 4—6, Mickiewicza 22-a m. 2. 1213—755

Przyjmuję zamówienia na wszystkie MEBLE STYLOWE — wykonanie solidne z najlepszych materiałów. Kupuję meble stare i zamieniam na nowe. „OKAZJA” Wileńska 26 — telef. 29-95. 1042

Poszukują pracy BIURALISTKA ze znajomością buchalterji, pisania na maszynie — poszukuje pracy. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” dla S. A. 1986

BIEGŁA maszynistka poszukuje pracy biurowej, oraz może przyjąć pracę w zakresie przepisywania do domu. Zgłoszenia do Admin. „Słowa” dla M. P.

KRESLARZ, przyjmuje wszelkie prace w swym zakresie: plany, projekty etc. Ceny niskie. Oferty do Administracji „Słowa” dla „Kreslarza W.”.

FUTRA karakułowe, fokowe, lisy srebrne, białe i t. d. LEON ŁOPUSZAŃSKI ZAMKOWA 4. Płaszczki damskie, jesionki najnowsze modele. Wielki wybór. Ceny najniższe.

Letniska POSZUKUJĘ letniska we dworze z konną jazdą i dobrem utrzymaniem. Oferty nadsyłać pod adresem: Luba Paszkowska — Wilno, ul. Benedyktynska 2 m. 1. 1408—905

LOKALE LOSZUKIWANY LOKAL NA BURSĘ od 1 września 1939 r. dla 30 — 40 uczniów. Pożądany system korytarzowy. Oferty przyjmuje kancelaria Liceum im. Śniadeckich, Wilno, Bakszta 15.

POKOJ do wynajęcia umeblowany i wygodami dla solidnej osoby — ul. Św. Ignacego 5 m. 2. 902

MIESZKANIE 3 — 4 pokojowe z wygodami poszukuję w śródmieściu. Zaulek Portowy 4 m. 1.

Biuro Ogłoszeń J. KARLIN Wilno, Niemiecka 35 Tel. 605. DOGODNE WARUNKI

Zguby UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty na nazwisko Elżasza Rahinowicza z Głębokiego: 1) dowód osobisty, wydany w r. 1922 przez Starostwo pow. dzielnickiego, 2) Książkę wojskową Nr. 139, wydaną przez PKU. Święciany. 1374

ZGUBIONĄ sążeczkę wojskową wydał przez P. K. U. w Postawianiu imię Aleksandra Lubowicza, urodzonego w Taganrogu w r. 1906 — unieważnia się. 1406—903

RÓŻNE SZATNIA DO WYDZIERZAWIENIA w poważnej instytucji bezdzierne małżeństwu. Wymagana kaucja. Szczegółową ofertę składać: Biuro ogłoszeń J. Karlin, Niemiecka 35.

POSZUKUJĘ spółnika (czki) z 5—7 tysiącami do intratnego chrześcijańskiego przedsiębiorstwa, celem zwiększenia produkcji. Oferty do Administracji „Słowa” pod „Interes”. 1366—867

MEODA, bardzo ciężko chora na cukrzycę osoba blaga o pomoc na leczenie (w postaci insuliny lub środków na nią). Łaskawe ofiary proszę składać do Admin. „Słowa” dla „Chorej na cukrzycę”.

CHORA STARUSZKA (76 lat) samotna, bez żadnych środków do życia biega o pomoc (również bieliznę i ubiwo na małą nogę). Łaskawe ofiary do Admin. „Słowa” dla M. M.

Redaktorzy Gaiłków: Władysław Łódka — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Cieszewski — recenzje filmowe, Jadwiga Dzwulńska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Feliks Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Landyn — sport, hr. Henryk Lubieński — informacje polityczne polskie, Władysław Łopkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodniej, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyzewska — feljton p. t. „W Wierze Stoliej”.

Konto P. K. S. 700.724 CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1 szpalt w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nie estano niam 75 gr. Kronika reklam, milim. 1 zł. Drobnie 15 gr. za wyraz. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 % drożej. Zgłoszenia o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-cas szpaltowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz Wilno, drukarnia „Słowo”, Zamkowa 2.